

POGODA
Dzisiaj ciepło, pochmurnie i wietrznie, z przelotnymi opadami deszczu, i temperatura ok. 46 F (8 C).
Jutro nieco zimniej z temperaturą ok. 38 F (4 C).
Wschód słońca o godz. 7:11 rano, zachód o 4:54 wieczorem.

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Published Since 1968
AN AMERICAN DAILY IN THE POLISH LANGUAGE — MEMBER OF UNITED PRESS INTERNATIONAL

KALENDARZYK
Dzisiaj wtorek, 23 stycznia — Ildefonsa, Rajmunda.
Jutro środa, 24 stycznia — Franciszka, Felici.
Pojutrze czwartek, 25 stycznia — Miłosa.

No. 16 Rok (Vol.) LXXXIII

CHICAGO, IL, Wtorek, 23 Stycznia (January 23), 1990

Telefon wszystkich biur 286-0141

50¢

W dzisiejszym numerze znaleźć:

- * W dziale z techniką na ty — *Opływowe kształty* (str. 2)
- * *Ogłoszenia organizacyjne* (str. 5)
- * *Spotkanie w Acapulco — B. Biernat* (str. 4)
- * *Dzieje zakaukaskiego konfliktu* (str. 3)
- * *W dziale kobiet — Jak dobrać się w małżeństwie — cd.* (str. 4)
- * *S. Kowalski — Wspomnienia z Kołomy — cz. 16* (str. 2)

Katastrofa kutra rybackiego

Seattle (Reuter) — Na Pacyfiku, na wysokości Seattle, w odległości zaledwie 2 mil od brzegu w ostatnią niedzielę przewrócił się na stosunkowo spokojnej wodzie 45-stopowy kuter rybacki. Jedna osoba poniosła śmierć, sześć innych uważa się w tej chwili za zaginione. Straży ochrony wybrzeża udało się uratować dwóch rozbitków. Zostali przetransportowani do Forks Community Hospital, gdzie ich stan określono na dobry.

Przedstawiciel Coast Guard ze stanu Washington poinformował, że jednostka nazywała się „Gambler” i zarejestrowana była w porcie Tacoma (Wa.). Do tej pory nie ustalono przyczyny wypadku. Dwie jednostki pływające i kilka helikopterów nadal prowadzi poszukiwania zaginionej szóstki, która przebywała na pokładzie kutra „Gambler”. (bb)

Jugosłowiańscy komuniści zrzekają się monopolu władzy

Belgrad, (UPI) — Kończąc sesję plenarną, partia komunistyczna Jugosławii wyraziła gotowość do rezygnacji z monopolu władzy, co może doprowadzić do wolnych wyborów już w kwietniu tego roku.

Na sesji zaznaczyły się głębokie podziały stanowisk i poglądów między reformatorami a ortodoksyjnymi marksistami, którzy stawiali opór wobec wszelkich reform, wy-

wołując gwałtowne protesty delegacji słoweńskiej.

Liberalni członkowie tej grupy informują, że wszystkie postulaty natury demokratycznej jak „prawa człowieka, zbliżenie i współpraca z Europą a także wnioski dotyczące federalnego systemu państwa” zostały jeden po drugim odrzucone.

Ciąg dalszy na str. 6-tej

Rodzina Bushów podzielona

Sporna kwestia przerywania ciąży

Nowy Jork (CT) — Tygodnik „Newsweek” w swym ostatnim wydaniu doniósł, iż członkowie rodziny prezydenta Busha różnią się między sobą w kwestii przerywania ciąży.

Magazyn stwierdza, że George Bush i jego małżonka Barbara omawiali swe poglądy na temat przerywania ciąży podczas ostatniego spotkania rodzinnego z dziećmi oraz ich mężami i żonami.

Okazało się, że rodzina podzieliła się po połowie. Mężcy członkowie kategorycznie sprzeciwiali się zabiegom przerywania ciąży, podczas gdy kobiety chciałyby utrzymać prawo do usuwania płodu ludzkiego.

„Newsweek” dodaje, iż kobiety, w tym także Pierwsza Dama uważają, że powinny mieć prawo do usunięcia ciąży w pewnych, specyficznych okolicznościach.

(Dokończenie na str. 6-jej)

Nachiczewan w centrum uwagi

Moskwa (Reuter) — Azerbejdżanie rebelianci zaatakowali konwój Armii Czerwonej, zabijając dwóch żołnierzy — podało radio Moskwa — a nacjonaliści zapowiedzieli kampanię biernego oporu, aby zmusić wojsko sowieckie do opuszczenia republiki.

Doniesienia z Erewania mówią o przesuwaniu się wojsk na południe w kierunku regionu granicznego Nachiczewan, który ogłosił w sobotę wystąpienie ze Związku Sowieckiego.

Granica z Iranem pozostaje zamknięta przez wojsko; spodziewana jest zdecydowana akcja militarna, w celu odzyskania południowej części Azerbejdżanu, łącznie z kaspijskim miastem Lenkoran, które znajduje się od 12 stycznia całkowicie w rękach Azerbejdżan-skiego Frontu Ludowego.

Front zapowiedział kampanię biernego oporu całego społeczeństwa, łącznie ze strajkiem generalnym aż do całkowitego opuszczenia republiki przez wojsko.

Radio moskiewskie donosi, że Azerbejdżanie atakują rodziny wojskowych, stacjonujących w republice. Konwój Armii Czerwonej opuszczający Azerbejdżan został napadnięty na drodze i w wyniku potyczki zginęło dwóch żołnierzy.

TASS podaje, że w wielu miejscach Azerbejdżanu wybuchły zamieszki. W mieście Puszkino tłum zdemolował budynek partii oraz zniszczył pomnik Lenina. W nachiczewskim mieście Dżulfu zniszczono dokumenty partyjne, książki Lenina oraz jego pomnik.

Znajdujące się w Baku statki zostały zagrożone wysadzeniem w powietrze, jeżeli nie opuszczą portu.

Komentując deklarację secesji Nachiczewanu rzecznik sowieckiego ministerstwa spraw zagranicznych Gennadi Gierasimow określił decyzję jako nie przemyślaną. „Chcą połączyć się z kimś za granicą, jak Turcja, ale nikt ich nie chce”. (kc)

Z ostatniej chwili

Budapeszt (Reuter) — Premier Miklos Nemeth powiedział we wtorek, że Związek Sowiecki zgodził się na wycofanie wszystkich swoich wojsk stacjonujących na Węgrzech.

Nemeth powiedział parlamentowi, iż premier ZSSR Nikołaj Ryzkow przyznał, że nie ma obecnie politycznego ani militarnego powodu dla dalszej obecności tych wojsk; rozmowy w sprawie terminu ich wycofania rozpoczną się wkrótce w Budapeszcie. (kc)

Wybrzeża Maroka uratowane!

Katastrofa tankowca „Kharg-5” wystarczającą lekcją dla armatorów?



Marokańczycy zabezpieczają „pola ostrzygowe” przed nadciągającą plamą ropy. Na powierzchni wody umieszczają pływające zapory, podczas gdy z powietrza rozpylane są detergenty neutralizujące trujący wyciek z tankowca „Kharg-5”.

4 stycznia br. poinformowaliśmy czytelników o kolejnym, groźnym wycieku ropy, tym razem z irańskiego supertankowca, blisko trzytysięcznego „Kharg-5”. Do pożaru i rozlania oleistej, zabójczej dla środowiska naturalnego cieczy doszło w pobliżu brzegów marokańskich, na wysokości Casablanki. Stan morza nie pozwalał na rozwinięcie efektywnej akcji ratunkowej. Pogoda pogarszała się z dnia na dzień, opuszczony tankowiec spychany był przez wiatr i prądy w kierunku plaż Maroka. Jak zauważył słynny francuski badacz, Jacques Cousteau — „można było się tylko modlić o pomyślny rozwój wydarzeń i nie przełamanie się kołosa w czasie bezwładnego dryfu”.

Przy okazji wyszło na jaw, że armator mamuciej jednostki, irańska firma National Iranian Tanker Co., zaprezentowała karygodny brak przywiązania należytej wagi do zaistniałego problemu. Oto francuski minister ochrony środowiska (Ciąg dalszy na str. 3)



Kolorem czarnym zaznaczona jest ogromna plama ropy. Prawie 20 mln galonów oleistej cieczy dostało się do oceanu i dotarło w bezpośrednie pobliże atlantyckiego brzegu Maroka. Gdyby złe warunki pogodowe (zwłaszcza niesprzyjający wiatr) utrzymały się przez parę godzin dłużej, afrykańskie państwo podzieliłoby los zniszczonych niedgys po podobnych katastrofach wybrzeży angielskiej Kornwalii i francuskiej Bretanii.

Łańcuch rąk od Kijowa do Lwowa

Moskwa (CT) — Grupa komunistów sowieckich utworzyła w niedzielę frakcję partyjną, oświadczając że będą starać się o wprowadzenie systemu wielopartyjnego.

175 delegatów z całego Związku Sowieckiego zakończyło dwudniowe spotkanie tworząc grupowanie pod nazwą Platforma Demokratyczna, oświadczył jeden z uczestników zjazdu, Andrej Koptajew.

Grupa zdecydowała, że jeżeli kierownictwo partii komunistycznej na najbliższym zjeździe nie zaakceptuje reform demokratycznych, jej członkowie wystąpią z partii i utworzą Partię Socjal-Demokratyczną.

Partie niekomunistyczne nie mają dotychczas legalnego statusu w Związku Sowieckim, choć na Litwie i w Łotwie nastąpił poważny wyłom w systemie monopartyjnym. Obie republiki zlikwidowały u siebie konstytucyjne gwarancje wodzącej roli partii i zalegalizowały wielopartyjność, a partia litewska uniezależniła się od Moskwy.

Nowa grupa wybrała 56-osobową

radę koordynacyjną, do której wszedł popularny przywódca opozycji Borys Jelcyń oraz inni liberalni parlamentarzyści, tacy jak Juri Afanasjew, należący do Międzyregionalnej Grupy Deputowanych.

Komunistyczna partia ZSSR ma przedyskutować problematykę zasadniczych reform podczas zjazdu przewidzianego na październik b.r.

Koptajew stwierdził, że nowa Grupa jest zainteresowana sposobem wybierania delegatów na zjazd. W przeszłości byli oni wybierani spośród kierownictwa, co zapewniało kontynuację prowadzonej polityki. Zwolennicy zmian mają nadzieję na wprowadzenie wolnej elekcji kandydatów spośród wszystkich członków partii.

Platforma Demokratyczna wzywa do porzucenia konstytucyjnego monopolu partii, oddania przez partię „pełni władzy” narodowi, zastąpienia centralnego planowania gospodarką wolnorynkową, legalizacji prywatnej własności ziemi i uznania wartości „demokratycznego socjalizmu”.

Jeden z organizatorów Platformy, Wasyli Szachnowski powiedział: „Daleko nam jeszcze do prawdziwej opozycji, ale przynajmniej czynimy starania”.

W niedzielę naród ukraiński uroczysto obchodził 70-lecie niepodległości. Organizatorzy łańcucha ludzkiego — przywódcy organizacji „Ruch” — podają, że rozciągnął się on na przestrzeni około 300 mil, od

Trwają poszukiwania majątku Noriegi

Panama City (CST) — Amerykańscy oficerowie śledczy przedstawili dowody stwierdzające, iż wartość majątku zgromadzonego przez byłego dyktatora Panamy gen. Manuela Noriege przekracza sumę \$300 mln.

Wśród setek kont bankowych i nieruchomości położonych w różnych częściach świata, a należących do byłego dyktatora znajduje się zamek wartości \$27 mln. Ta posiadłość położona w południowej Francji należy do Vicky Amado, 35-letniej kochanki gen. Noriegi.

Ujawnienie zasobów byłego dyktatora wzbudziło falę nadziei w łonie znajdującego się w kłopotach finansowych rządu prezydenta Guillermo Endary. Ekonomiczne problemy Panamy powiększa jeszcze fakt, że Stany Zjednoczone zamierzają odmrozić jedynie połowę z sumy \$400 mln zablokowanych na kontach amerykańskich za rządów gen. Noriegi.

Panamski kontroler generalny Ruben Carles poinformował, iż

rząd w Panama City zamierza złożyć formalny wniosek o przekazanie majątku Noriegi w ręce prawowitego rządu sprawującego obecnie władzę.

Carles oraz inni przedstawiciele ostrzegają, że dokładna ocena własności Noriegi jest jeszcze przedwczesna, gdyż posiadał on wiele kont i nieruchomości zarejestrowanych pod różnymi nazwiskami.

Przedstawiciele administracji USA są w posiadaniu dowodów na to, że Noriega posiada szereg nieruchomości rozrzuconych po Europie, Ameryce Łacińskiej i Stanach Zjednoczonych.

Oficerowie śledczy w USA przypuszczają też, iż Noriega odegrał kluczową rolę w sprzedaży wiz panamskich dla uchodźców panamskich i chińskich. Ocenia się, że około 1800 tys. uchodźców z tych krajów wyjechało do Panamy, a wielu z nich zapłaciło po \$10 tys. za panamską wizę. Operacją tę podobno bezpośrednio kierował gen. Noriega. (ak)

Kardynał Szoka opuści Detroit

Detroit (UPI) — Papież Jan Paweł II mianował arcybiskupa Detroit, kardynała Edmunda Szoka przewodniczącym watykańskiej Prefektury do Spraw Ekonomicznych.

Liczący 62 lata kardynał Szoka zastąpi na tym stanowisku włoskiego kardynała Giuseppe Caprio, który w miniony poniedziałek podał się do dymisji ze względu na swój podeszły wiek. 75-letni kard. Caprio stał na czele Prefektury od roku 1981.

Z wydanego przez Watykan komunikatu wynika, iż kard. Szoka

przestanie pełnić funkcję arcybiskupa Detroit. Archidiecezją tą liczącą ponad 1,5 mln członków kard. Szoka kierował od 21 marca 1981 roku.

Prefektura do Spraw ekonomicznych odpowiedzialna jest za kierowanie działalnością ekonomiczną Stolicy Apostolskiej. Do jej zadań należy też sprawowanie kontroli nad budżetem. W październiku ubiegłego roku Watykan podał do wiadomości, iż deficyt w budżecie w roku 1988 wyniósł \$57,3 mln.

Edmund Szoka jest jednym z dwu amerykańskich kardynałów zasiadających w radzie do spraw studiów nad problemami organizacyjnymi i ekonomicznymi. Rada ta zajmuje się budżetem Stolicy Apostolskiej i dwa razy do roku składa sprawozdanie ze swojej działalności. Innym amerykańskim kardynałem jest John O'Connor z Nowego Jorku.

Edmund Szoka, którego rodzice byli polskimi imigrantami urodził się 14 września 1927 roku w Grand (Ciąg dalszy na str. 6)

Premier Kaifu rozwiąże parlament

Tokio (UPI) — Japońskie dzienniki poinformowały, że premier Toshiki Kaifu w nadchodzącym tygodniu rozwiąże krajowy parlament. Wybory powszechne spodziewane są pod koniec przyszłego miesiąca.

Fajsal Husseini

Jerozolima (Reuter) — Rzecznik policji w stolicy Izraela wydał oświadczenie w którym mowa jest o zwolnieniu z więzienia zatrzymanego przed paroma dniami palestyńskiego nacjonalisty Fajsa Husseini. Komunikat stwierdza, że Husseini został wypuszczony na wolność po zaplaceniu określonej kaucji.

Władze izraelskie nadal kontynuują skrupulatne dochodzenie w sprawie udziału Husseini w organizacji powstania arabskiego na okupowanych strefach Gazy i

Panuje przekonanie, że w łonie partii rządzącej — stronnictwo liberalno demokratyczne — trwa bardzo zacięta walka o wpływy i stanowiska. Nikt nie ma jednak wątpliwości, że partia obecnego (Dokończenie na str. 6-jej)

Zachodniego Brzegu Jordanu.

„Choć nadal jesteśmy na etapie gromadzenia materiałów dowodowych potwierdzających winę Fajsa Husseini, w chwili obecnej nie widzimy potrzeby dalszego przetrzymywania go w areszcie” — powiedział na konferencji prasowej przedstawiciel służby bezpieczeństwa Uzi Sandori.

Pod koniec ubiegłego tygodnia administracja washingtonska dała wyraz publicznie niezadowoleniu z powodu akcji władz izraelskich przeciwko Fajsalowi Husseini. (bb)

Strzelał cały pluton egzekucyjny

Plutonem egzekucyjnym rozkazał pięciu żołnierzom, aby wystąpili do przodu i przygotowali się do strzału. Wtedy wszyscy zaczęli strzelać — powiedział Brucan.

Stwierdził on, że egzekucja została przeprowadzona po trzygodzinnej debacie nad wojskowymi, politycznymi i prawnymi aspektami procesu.

Przyspieszona rozprawa przed trybunałem wojskowym odbyła się

w czasie, gdy w Bukareszcie trwały zacięte walki między tajną policją Securitate lojalną wobec Ceausescu, a żołnierzami.

„Wolelibyśmy wielki publiczny proces, który odbudowałby morale społeczeństwa, ale była to utopia w kontekście sytuacji 24 grudnia. Tamta niedziela była najgroźniejszym dniem całej rewolucji, gdy Securitate uzbrojona w karabiny maszynowe i granaty zaatakowała stację telewizyjną. (kc)

„Oficer dowodzący 80-osobowym

Doczekaliśmy czasów, gdy posiadanie własnego samochodu nie jest marzeniem, lecz realnym faktem. W krajach uprzemysłowionych, kto chce mieć samochód ten może mieć niemal "od ręki".

Powszechny dostęp do samochodu zrodził jednak nowe zagrożenia cywilizacyjne. Wzrosło zanieczyszczenie powietrza a ziemskie zapasy surowców zaczęły się wyczerpywać w zaskarżającym tempie.

Kilka lat temu rozpoczął się okres, gdy złoza ropy naftowej są wyczerpywane znacznie szybciej niż geolodzy odkrywają nowe. Ta realna groźba braku za 20-30 lat podstawowego surowca energetycznego, skłoniła rządy wielu krajów do narzucenia producentom samochodów ograniczeń technicznych mających na celu zmniejszenie zużycia paliwa.

Samochód w ciągu swojego "życia" spala na ogół benzynę za większą sumę dolarów niż wynosiła jego cena. Każda innowacja techniczna powodująca zmniejszenie spalania o ułamek procenta jest więc wysoce opłacalna.

Energia paliwa jest przekształcana w energię mechaniczną w silniku. Sprawność silników samochodowych nadal jest niewielka choć nad poprawą pracują od kilkudziesięciu lat armie inżynierów. Praw fizyki nie da się jednak przekroczyć i obecnie musimy się zadowolić tym co konstruktorzy osiągnęli. Silnik tłokowy z wtryskiem paliwa, sterowany komputerem, musimy uznać za rozwiązanie optymalne.

Energia uzyskiwana z silnika jest zużywana w różnych celach. Dołączona ilustracja pokazuje procentowy rozdział zużycia energii w typowo eksploatowanym samochodzie. Podane wartości są wartościami średnimi i mogą ulegać dużym zmianom zależnie od warunków eksploatacji samochodu. Np. miejska taksówka znacznie więcej energii pochłonie na rozpędzanie i hamowanie niż na opór powietrza przy szybkiej jeździe.

Propozycje zmniejszenia strat energii są zgłaszane od dziesiątków lat, lecz praktycznie żadnych radykalnych zmian nie wprowadzono od początku historii samochodu. Volkswagen przed kilku laty próbował

Z Techniką i Nauką, Na Ty...

Dr inż. Andrzej Michalik
P.O. Box 41-594, Chicago, IL 60641



Opływowe kształty

lansować likwidację biegu jałowego silnika, zatrzymując silnik, gdy tylko dłuższy był naciśnięty sprzęgło lub wrzucony bieg neutralny (np. pod światłami na skrzyżowaniu), a następnie automatycznie startując silnik w chwili ruszania. Zbyt szybko pojawiały się jednak usterki rozrusznika i jazda takim samochodem stawała się niebezpieczna.

Również odzyskiwanie energii przy hamowaniu stosowane już w tramwajach i pociągach, może stać się opłacalne dopiero po wprowadzeniu do samochodu napędu elektrycznego.

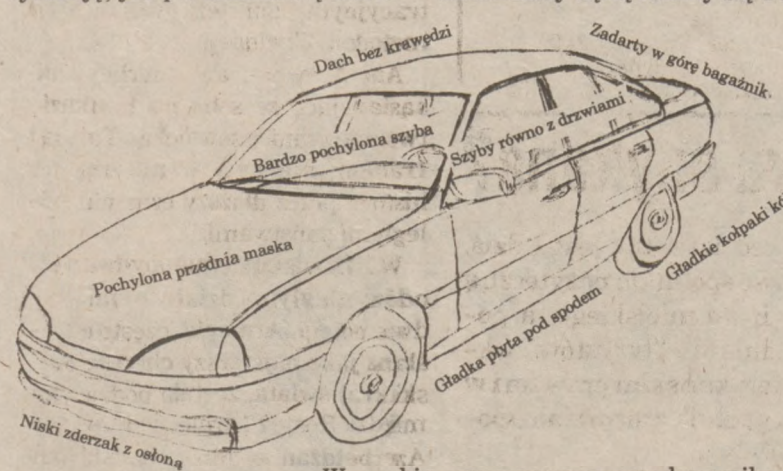
Konstruktorzy zorientowali się, że największe rezerwy są w aerodynamice samochodu. Projektanci nadwozi nie mogą już fantazjować i są coraz bardziej ograniczeni kształtami wyliczonymi przez komputer i przebadanymi w tunelach aerodynamicznych.

Jednym z najważniejszych parametrów nadwozia samochodu jest tzw. współczynnik Cx. Jest to liczba mówiąca jaki jest opór bryły poruszającej się w powietrzu w stosunku do oporu płaskiej "deski" o kształcie takim, jaki jest przekrój bryły w najszerszym miejscu.

Do określania optymalnych kształtów samochodów używane są metody naukowe poparte kosztownym sprzętem. Okazało się, że intuicja wielu konstruktorów zawodziła. Np. popularny w latach 60-tych VW "garbus" o wydawałoby się opływowych kształtach, stawiał dużo większy opór w powietrzu niż produkowane w tym samym czasie samochody o "pudełkowym" kształcie.

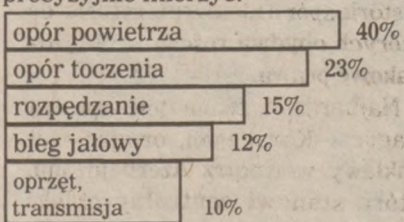
Wielkie koncerny wyposażyły się w tunele aerodynamiczne, w których można badać seryjne samochody i modele w skali 1:1. Tunel

taki to odpowiednio obszerny korytarz, w którym sterowane komputerami wentylatory wytwarzają równomierny strumień powietrza o zadanej szybkości. Stwarza to taką sytuację, jak poruszanie się samo-



Warunki narzucone przez aerodynamikę, które musi spełnić współczesny samochód.

chodu w stojącym powietrzu przy czym siły powietrza oddziałujące na nieruchomy samochód można precyzyjnie mierzyć.



Przećniący rozkład zużycia energii współczesnego samochodu.

Budowa takiego tunelu kosztuje ok. 10 mln dolarów, lecz nie jest to wiele, gdy koncern produkuje miliony samochodów rocznie. Badania w gotowym tunelu kosztują niemal tyle samo co budowa. Wentylatory o mocy kilku tysięcy kW komputerowy sprzęt pomiarowy obsługa pochłaniają 4-5 tys. dolarów za godzinę a do przebadania nowego modelu potrzeba 1,000-2,000 godzin.

Efektom badań w tunelach ae-

rodynamicznych jest zmiana sylwetki samochodu, co widzimy już na zsochach od kilku lat. Samochody różnych firm stały się do siebie podobne i teraz trudno z daleka odróżnić Toyotę od Forda, Oldsmobile czy BMW. Podobieństwo kształtu to dziś nie sprawa mody, lecz poznanych i przebadanych praw fizyki, takich samych w USA, Europie i Japonii.

Każda najdrobniejsza zmiana kształtu wprowadzona przez jakiegoś producenta jest natychmiast sprawdzana w tunelach aerodynamicznych, konkurentów i w zależności od wyniku korygowane są konkurencyjne modele. Niedługo samochody będą różniły się z zew-

natrz tylko kolorem i symbolem marki.

Współczesne samochody mają współczynnik oporu Cx = 0.30, a jeszcze niedawno wynosił on 0.40-0.50. Tylko ze względu na aerodynamikę kształtu zmalało zużycie benzyny o 10-20%. W czasie "życia" samochodu daje to oszczędności kilkuset tysięcy dolarów. Nie ma jednak różnicy bez kołców i wymuszona przez aerodynamikę zmiana kształtu samochodu, która wydaje się "modna" i elegancka, pociąga za sobą sporo niewygód i trudności technologicznych.

Naszkicowany współczesny samochód, na którym można umieścić dowolnie wymyślaną markę, ma zaznaczone miejsca, w których konstruktorzy muszą spełnić warunki aerodynamiki, stwarzając kłopoty użytkownikom i technologom.

Niski pas przedni ograniczający wiry pod samochodem powoduje

NIEOCZEKIWANA CIĄŻA?
Nie wpadaj w rozpacz...
my możemy pomóc

- Bezpłatne Testy Ciążowe
- Żywcili Doradcy
- Pomoc Lekarska
- Pomoc Finansowa
- Zrozumiałe i Prawdziwe

Informacje o Moralnych, Fizycznych i Psychicznych Konsekwencjach Uzuwania Ciąży.
AID FOR WOMEN
8 South Michigan
Suite 1100 • 621-1100

gorsze chłodzenie silnika i hamulców. Nisko umieszczone reflektory gorzej oświetlają drogę. Pochylony przód samochodu daje mało miejsca na silnik oraz utrudnia kierowcy ocenę długości samochodu podczas parkowania.

Bardzo pochylona przednia szyba powoduje zniekształcenia optyczne i dopuszcza do wnętrza samochodu nadmiar promieni słonecznych. Gładki zaokrąglony dach bez rynienek utrudnia mocowanie bagażnika i skrapia wysiadających wodą. Pochylenie dachu do tyłu stwarza ciasnotę na tylnym siedzeniu. Wysoki bagażnik zastłania przeszkody (słupki, krawężniki) przy parkowaniu.

Mocowanie szyb samochodu przylegających do blachy bez uskoków i krawędzi stanowi duży problem technologiczny. Gładki spód samochodu to dodatkowa masa i utrudniony dostęp podczas obsługi warsztatowej. Koła schowane wewnątrz błotników, to ograniczony kąt skręcania i złe chłodzenie hamulców.

Do nowej mody musimy się przyzwyczaić, gdyż w obecnej sytuacji surowcowej (i prawnej) producenci nie mogą już powrócić do "krawężników szos". Upodobnianie samochodu do "latającego spodka" będzie nadal postępowało. Np. Ford przedstawił model Probe V, którego opór powietrza wynosi 0.137, a więc połowę tego, co najlepsze obecnie samochody seryjne. Przyjęte w tym modelu rozwiązania technologiczne są jednak nie do przyjęcia w dzisiejszej produkcji masowej.

Jakimi modelami samochodów "do kupienia" i na przyszłość uraczają nas producenci, zobaczymy już wkrótce (w połowie lutego) na corocznej chicagowskiej wystawie w hali McCormick.

SPECJALISTYCZNE CENTRUM LEKARSKIE DLA KOBIEĆ

AMERICAN WOMENS MEDICAL CENTER

Doświadczony Specjalista
GINEKOLOG
Oraz Asystentki
Mówią po polsku

- Zabiegi ginekologiczne
- Próby Ciążowe
- Troskliwa opieka

2744 N. WESTERN AVE., CHICAGO
772-7726
2474 Dempster Des Plaines
Od poniedziałku do soboty
8 rano-5 po południu

ALBANY Medical-Surgical Center

SPECJALISTYCZNA OPIEKA ZDROWOTNA DLA KOBIEĆ ORAZ ZABIEGI GINEKOLOGICZNE

- Badania Krwi i Mocz na Ciążę
- Porady Ciążowe
- Lokalne Znieczulenie i Narkoza
- Zabiegi Ginekologiczne

Koszty Zabiegów i Badań Pokrywane Przez Ubezpieczenia.
MÓWIMY PO POLSKU

725-0200
5086 N. ELSTON
Od Poniedziałku do Soboty:
8 Rano-4 Po Pol.

BIURA ADWOKACKIE KUTA AND KASH

Frank J. Kuta & James J. Kash
5132 Archer
(N.W. Corner Archer & S. Kildare)

- Kupno i sprzedaż nieruchomości
- Testamenty
- Uszkodzenia cieleśne
- Obrażenia cieleśne przy pracy
- Sprawy w biznesach korporacyjnych

Tel.: 284-1414
MÓWIMY PO POLSKU

Stanisław J. Kowalski

(16)

KARNY ŁAGIER W MAGADANIE

(Wspomnienia z Kołymy)

Niewątpliwie te nielegalne dostawy musiały przenikać do sąsiadnego zwienia. Czasami zaglądając do następnego rowu zawsze widział kogoś żującego soję. Ona musiała pochodzić z jego żołądca, ponieważ nikt z następnej piątki nie zdobył się dotychczas na podjęcie ryzyka.

Na nowym miejscu pracy Tadeusz spotkał się po raz pierwszy od czasu buntu w tranzytce ze swoim dawnym znajomym, kapitanem Czechowiczem. Jego przydział do brygady musiał mieć miejsce w ciągu jednej z okresowych zmian, wynikających z konieczności uzupełnienia stanów poszczególnych grup. Postać kapitana, zawsze wyglądająca skromnie i niepokojnie, na tle głębokiej ściany rowu wydawała się jeszcze mniejsza i jeszcze mniej rzucająca się w oczy.

Teraz Tadeusz widywał go niemal codziennie, stojącego w nieruchomej pozie na dnie rowu. W tym układowie wyglądał jak posąg człowieka, nie okazujący najmniejszego znaku życia. Gdyby nie drobny znak pary z ust, przenikającej przez szmatę owiniętą dookoła głowy, ktoś mógłby go wziąć za kawał zamrożonej bryły, czekającej na wiosenną odwilż. Tadeusz doskonale rozumiał przyczynę jaka kryła się za jego nieruchomą pozą. W tym miejscu była zdrowa i uzasadniona myśl. Kilka miesięcy temu, jeszcze na tranzytce między nimi wywiązała się dyskusja na ten temat. Kapitan wtedy wypowiedział swoją filozofię odnośnie przetrwania ciężkich warunków życia łagierowego. Jej główną myślą było uzależnienie przeżycia obozów sowieckich od maksymalnej konserwacji swojej energii. Jego nieruchoma pozycja wyraźnie wskazywała na to, że tą przysięgą przez siebie zasadę stosował tak dalece, jak mu warunki na to pozwalały.

Jego nieodstępny towarzysz, major, był razem z nim w tym samym dole, jeszcze bardziej nieszczęśliwy i skurczony niemal do wymiarów

małego chłopaka. Jego wygląd przypominał Tadeuszowi często widziany obraz dochodzącego, stojącego na granicy swego żywota ziemskiego, dla którego odejście z tego świata było upragnionym zbawieniem od cierpienia i nędzy. Major widocznie też był już u krawcia swoich sił, bo najczęściej nie był w stanie zachować stojącej pozycji. Człowiek ten większość dnia pracy przeleżał zwinęty w kłębek na dnie rowu, jakby chciał tym sposobem zachować tę minimalną ilość ciepła, jaką jego ciało jeszcze produkowało. Czasami podnosił się na nogi i wówczas wkładał do ust rozduszone ziarna soi, widocznie dla nasycenia swego żołądka. Ale oczekiwany efekt tego był prawie żaden. Powierzchnie panująca biegunka, której on był ofiarą, wypróżniała go ze wszystkiego, co jego usta przyjęły. Jego koledzy zdawali sobie sprawę z tego, że on był wśród nich dzisiaj, mógł być jutro, ale za dni kilka mógł zniknąć jak wielu innych przed nim. Na jego cierpienia, ani na jego chorobę nie było rady. Mimo najlepszych chęci nikt nie mógł mu na to pomóc, a on sam też nie był w stanie temu przeciwdziałać.

Dzień zniknięcia majora przeszedł jak każdy inny dzień w mrozie i śniegu, różniący się tylko tym od innych, że na dnie rowu nie było już zwinętego kłębaka ginącego ciała. W dniu tym człowiek ten znikł z brygady, aby dołączyć do tych, których maszyną śmierci wykreśliła raz na zawsze ze stanu żyjących. Z tą chwilą jego nazwisko stało się częścią jednej olbrzymiej cyfry — cyfry ofiar kołymskiej kaźni. Dla polityków, historyków i pisarzy cyfra stała się bezduszną liczbą statystyczną, jako środek przekazywania ludzkiej tragedii dla przyszłych pokoleń. Ale w jej wielkości zatraciła się głębia cierpienia człowieka, głębia cierpienia sowieckiego niewolnika. W myśl mądrości Stalina, które głosiło, że śmierć jednego człowieka jest tragedią, a śmierć wielu statystyką, osoba polskiego majora utonąła

bez śladu w tej wielkiej cyfrze, gubiąc w niej swoje życie, swoją indywidualność i ślad swego istnienia.

Wypadki Tadeusza do baraków z żywnością, jak dotychczas wszystkie udatne, przyczyniły się do nadania mu pewnego rozgłosu w brygadzie. Z tym zwiększała się ilość próśb o zabranie woreczka, o danie wskazówek i nawet o zabranie z sobą osoby, pragnącej spróbować swego szczęścia. W pierwszych dwóch wypadkach sprawa nie przedstawiała większego problemu, natomiast w ostatnim wiązały się pewne trudności. Wyprawa dwuosobowej grupy było łatwiejsza do wykrycia niż wyskok pojedynczej osoby.

Pewnego zimnego poranka do Tadeusza podszedł młody więzień, jeszcze o chłopięcej twarzy, który chciał koniecznie towarzyszyć jemu w następnej wyprawie. Początkowo weteran takich wypadków chciał nakłonić nowego kandydata do podjęcia wyprawy na własną rękę. Chłopak ten, którego bliscy koledzy nazywali Ryśkiem, jednak nie miał tyle zaufania do siebie, aby podjąć się tego przedsięwzięcia samodzielnie. Po dłuższych naleganiach, Tadeusz ostatecznie uległ jego prośbom i zgodził się na propozycję wspólnego wypadu.

Celem ich wyprawy miał być barak w drugim rzędzie od rowu, w którym mieściły się worki wypełnione tak cennym artykułem jak biała mąka. Wspólnicy, nowo związanej spółki, w momencie nieuwagi bojaka skoczyli do przekopu w śniegu, przebiegli przez szerokość jednego rzędu baraków i po chwili znaleźli się wewnątrz magazynu. Obydwaj pospiesznie napelnili swoje worki i w jeszcze większym pośpiechu wrócili do rowu.

Rysiek nie posiadał się z radości, że udało się jemu zdobyć mąkę i do tego białą mąkę. Wpierw wypchał do ust łyżkę po łyżce, spożywając ją na surowo. Następnie podjął myśl rozbrojenia z niej placków. Można było liczyć na to, że taka czynność dzięki głębokości rowu ujdzie uwagi strażnika. Nawet mały rozpalony ogień można byłoby wytłumaczyć przed nim, jako chęć ogrzania się w tym naprawde zimnym dniu.

Podniecony tą myślą, uczestnik świeżo udanej wyprawy zaczął krzątać się po rowach celem wyszuka-

nia drzewa, niezbędnego do rozpalenia ognia. Skacząc z jednego rowu do drugiego, w końcu doszukał się kilka szczapek drzewa i z radością przystąpił do zasadniczej czynności. Jakimś cudem zdołał rozpalic ogień i niezwłocznie przystąpił do mieszania mąki ze śniegiem. Jeśli palce nie zamarzyły przy mieszanii ciasta, to chyba tylko dlatego, że na skutek podniecenia jego krew szybciej krążyła w jego kończynach. Używając łopaty jako biału piecyka położył pierwsze ciasto nad ogniem i niemal osiągnął swój cel.

Dym unoszący się z rowu od razu zwrócił uwagę strażnika na tą część rejonu, dozorowanego przez niego. To niewątpliwie spowodowało go do skontrolowania najbardziej odległego od niego części rowu. Z doświadczeń poprzednich mógł też wnioskować, że na dnie tego rowu ktoś rozpoczął jakąś niedozwoloną czynność. Kierowany tym podejrzeniem natychmiast skierował swoje kroki w kierunku dymu.

Jeden z więźniów w grupie natychmiast zauważył zbliżającego się ku nim bojaka i ostrzegł o tym swego koleżę. Ogień został natychmiast przysypany śniegiem, niedokończony placki i woreczek z resztą mąki znikły w kieszeni, a całe zwienie zaczęło pozorować pilne zainteresowanie się pracą. Strażnik, stary wyga, rzucił okiem po więźniach i po śladach mąki na buszłaku od razu zorientował się kto był winowajcą. Ryśiek został przesłuchany, jego placki i mąka skonfiskowane, a sam dostał karę leżenia dwóch godzin na śniegu.

Kara była stosunkowo lekka, bo mogło skończyć się na pięciu dniach karceru, co mogło zakończyć się tragicznie dla Ryśka. Prawdopodobnie chłopięca twarz i niebieskie oczy młodego przestępcy przemówiły do sumienia bojaka. Chłopak przeleżał całe dwie godziny na śniegu przy bardzo niskiej temperaturze, poczym wstał, otrząsnął się ze śniegu i pobiegł do swego zwienia, jak — gdyby nie się jemu nie przydarzyło.

Kilka nieudanych wypadów i coraz częstsze znajdowanie żywności u więźniów przy wychodzeniu z rejonu magazynów spowodowało zwiększenie się czujności strażników. W związku z tym wypadki do baraków z żywnością stawały się coraz bardziej ryzykowne. Wobec

tęgo zwienie Tadeusza postanowiło działać w nieco inny sposób, aby zapewnić sobie dodatkową żywność na dłuższy czas przy ponoszeniu mniejszego ryzyka. To można było osiągnąć tylko przez kradzież żywności całymi workami. Do przeprowadzenia potrzeba było co najmniej dwóch odważnych ludzi. Na ochotnika do pomocy Tadeuszowi zgłosił się Słucki, człowiek w jego wieku, przydzielony do brygady z ostatnim uzupełnieniem.

Plan ten musiał spotkać się z aprobatą z góry, bo nawet sama natura zdawała się sprzyjać jego wykonaniu. W pewnej chwili gesty i rzęsiasty śnieg zaczął sypać z obłoków, tworząc naturalną osłonę dla uczestników wypadu. Pod tą osłoną obaj wspólnicy skoczyli do baraku i w kilka minut, cały worek soi znalazł się na dnie rowu.

Przez kilka następnych dni całe zwienie i najbliżsi sąsiedzi używali sobie z tego zapasu jak mogli. Każdy grzył i żuł wytloki z soi i w miarę możliwości napychał do nogawek i rękawów, aby przenieść do obozu. Tadeusz na równi z innymi postanowił wykorzystać tę okazję do uzupełnienia swoich prywatnych zapasów. W ten niezwykle zimny dzień styczniowy i zmarnięte palce nie miały tyle czucia, aby mogły rozprowdzić soję gładko i równomiernie wewnątrz jego garderoby. Niewłaściwie ułożona soja została wykryta przez służbę magazynową przy bramie i Tadeusza od razu odstawiono na wartownię. W następstwie tego należało się spodziewać osobistej kontroli z oczywistym wynikiem i ostatecznej kary karceru.

Młody przestępca, złapany na gorącym uczynku, starał się opóźnić swoje wejście do wartowni w nadziei, że w ciemnościach, wieczoru uda się jemu wskoczyć w grupę stojących w pobliżu więźniów i tym samym uniknąć konsekwencji swego czynu. Jednak kontroler przy bramie pilnie strzegł swoją ofiarę i w ostatniej fazie wepchał go siłą do wnętrza. W małym pomieszczeniu, które wyglądało na poczekalnię przed większym pokojem kancelaryjnym, Tadeusz zastał już kilku pacjentów, czekających na swoją kolejną wejście do miejsca, gdzie strażnicy przeprowadzali osobiste rewizje. W czasie takich rewizji jeden z urzędników przeprowadzał

przesłuchania, żądając od przestępców podania okoliczności kradzieży i nazwiska współtowarzyszy przestępstwa. Dowodem tego były głośne okrzyki urzędników, nieśmiało odpowiedzi więźniów i okazyjny odgłos uderzenia pałką.

Tadeusz, jako ostatni w kolejce, starał się utrzymać przy drzwiach zewnętrznych. Od czasu do czasu uchylał je z lekka i obserwował co się dzieje tuż przed wejściem. W pewnej chwili drzwi zewnętrzne nagle otworzyły się na oścież i do środka wpadł jakiś więzień, pchnięty ręką strażnika. W czasie kilku sekund, nim drzwi z powrotem się zamknęły, Tadeusz zauważył brygadę Rosjan, maszerującą rzędem, tuż przed samymi drzwiami. Korzystając z ruchu w okolicy drzwi uchylili je szerzej, wysunął się na zewnątrz i wskoczył w rząd przechodzących. Rosjan. Po wyjściu na otwartą przestrzeń poza bramą, dołączył do swojej brygady z niekniętym ładunkiem soi.

Worek wytlóków z soi miał swoją ograniczoną pojemność i jego wartość wyczerpała się w niedługim czasie. Po kilku dniach zapasy się skończyły i znowu nastał głodny okres w grupie Tadeusza i niewątpliwie w wielu innych grupach. Zrobienie wypadu do magazynów ze względu na obojętny nadzór stawało się coraz trudniejsze. Ale w tej opresji pogoda znowu przysłała im z pomocą. Znowu zdarzył się śnieżny dzień, kiedy gęste płaty przesłoniły widoczność w rejonie pracy i tym samym odizolowały strażnika wzrokowo od pracujących więźniów. Korzystając z tej sytuacji, dwaj wspólnicy poprzedniej wyprawy ponownie skoczyli do magazynu i w mgnieniu oka zniknęli w jego wnętrzu. Za chwilę byli z powrotem w rowie razem z workiem o nieznannej zawartości. Tym razem przywlekli ze sobą worek z mąką. Tak cenna zdobycz została natychmiast zapanowana w śniegu. Oczywiście każdy w grupie miał prawo korzystania z tego, ale także każdy miał obowiązek utrzymania miejsce zapasu w jak największej tajemnicy.

Tym razem więźniowie, mając wciąż w pamięci doświadczenie Ryśka, nie próbowali nawet iść jego śladem i piec placki na łopacie. Mąką była spożywana na surowo i

Ciąg dalszy nastąpi

Dziennik Związkowy

(USPS 163-400)

POLISH DAILY ZGODA

Published Daily except Saturdays, Sundays and Holidays by

ALLIANCE PRINTERS AND PUBLISHERS, INC.

6100 North Cicero Ave., Chicago, IL 60646

Second Class Postage Paid at Chicago, Illinois

and Additional Mailing Post Offices

POSTMASTER: Send address changes to

DZIENNIK ZWIĄZKOWY (ZGODA)

EDWARD J. MOSKAL—Prezes

WOJCIECH BIAŁASIEWICZ, Redaktor Naczelny

ANTONI SZPLIT, Zarządca

ELŻBIETA GLINKA, Zastępca redaktora naczelnego, EWA BIEREZIN, BOGDAN BIERNAT, KRYSZYNA CYGIELSKA, ANNA DRECHSLER, Z. ANDRZEJ KAZIMIERCZAK, ALICJA OTAP I ELŻBIETA WIŚNICKA—Korektor

Telefon wszystkich Biur 286-0141. Rękopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy publikowania płatnych ogłoszeń i nadesłanych tekstów.

WARUNKI PRENUMERATY

WYSYŁAMY PRZEZ POŁTĘ W STANACH ZJEDN. I W KANADZIE

Codziennie i Weekendowe	Tylko Weekendowe	Wydatki
Rocznie (1 yr.)	Rocznie (1 yr.)	\$26.00
Półrocz. (6 mos.)	Półrocz. (6 mos.)	17.00
Kwartal. (3 mos.)	Kwartal. (3 mos.)	12.00
W Kioskach (Newsstands)—Pojedynczy Numer Codzienny (Single Daily Copy)..... 50¢		

DO INNYCH KRAJÓW:

Codziennie i Weekendowe	Tylko Weekendowe	Wydatki
Rocznie (1 yr.)	Rocznie (1 yr.)	\$38.00
Półrocznie (6 mos.)	Półrocznie (6 mos.)	21.00
W Kioskach (Newsstands)—Pojedynczy Numer Weekendowy (Single Weekend Copy)..... 75¢		

Egzekwowanie prawa czy urzędowa szykana?

Problem, który w ostatnich dniach wywołał wśród Polaków zamieszkujących nie tylko okresowo w Chicago wiele zabarwionych emocjami komentarzy oraz, tak to już przy tego rodzaju sprawach bywa, jeszcze więcej plotek i domysłów, jest oczywiście bardzo złożony i stosowanie przy jego rozpatrywaniu jakichkolwiek uogólnień spowodować może na manowce. Zanim wyjaśnione zostaną kulisy kolejnej akcji chicagowskiego Urzędu Imigracyjnego skierowanej przeciwko polonijnym firmom sprzątającym i zanim głos w tej sprawie zabiorą mamy nadzieję, że już wkrótce — przedstawiciele tego urzędu, warto jednak pokusić się o kilka refleksji posiadających wciąż aktualne znaczenie.

W narodowościowym konglomeracie Chicago Polacy stanowią pokaźną grupę etniczną i fakt ten niejednokrotnie podkreślany był na forum publicznym przez chicagowskie władze miejskie, które, przy tej okazji, nie szczędziły wielu komplementów pod adresem dokonania, niestety raczej w przeszłości, a więc w aspekcie historycznym, obywateli polskiego pochodzenia mających pokaźny swój udział w rozwoju miasta oraz metropolii. Amerykanie polskiego pochodzenia zasłużyli się dobrze w dziedzinach chicagowskiego regionu i jest to fakt, o którym należy pamiętać.

Chicago, stanowiąc po Warszawie największe skupisko Polaków zebranych w jednej aglomeracji miejskiej i to zarówno tych, którzy przebywają w tym mieście okresowo jak również osób posiadających status stałych rezydentów lub legitymujących się amerykańskim obywatelstwem, urodzonych gdzieś tam pomiędzy Odrą i Bugiem, ale także i tu nad Chicago River, a więc Amerykanów polskiego pochodzenia, jest szansą życiową dla wielu tysięcy rodzin polskich żyjących w kraju uwikłanym w totalny kryzys społeczno-ekonomiczny.

Nie jest tajemnicą dla nikogo, że liczne rzesze Polaków przybywających do Chicago nie czynią tego li tylko w turystycznych celach, ale przekraczając niewątpliwie amerykańskie prawo zabraniające turystom pracy zarobkowej, starają się ciężką, ale rzetelną aczkolwiek przecież nielegalną pracą, podreperować budżety

rodzinne. Tak było przed laty, tak jest i dziś. Polonijne firmy usługowe spełniają pożyteczną funkcję w życiu organizmu miejskiego, a podejmując ryzyko zatrudniania "turyistów" wkraczają w konflikt z amerykańskim prawem i w konsekwencji, co jest zupełnie zrozumiałe, ponoszą określone konsekwencje.

W końcu ubiegłego tygodnia agencji Urzędu Imigracyjnego dokonali planowej i znakomicie zorganizowanej akcji aresztując kilkudziesięciu Polaków. Nie ulega kwestii, że była to akcja przygotowywana przez dłuższy okres czasu i mająca chyba także przewencyjny charakter. Urząd Imigracyjny dał do zrozumienia, że granice tolerancji są również ograniczone, a lekceważenie obowiązującego w Stanach prawa może przynieść skutki katastrofalne, zarówno dla pracodawców jak również dla nielegalnie zatrudnionych pracowników. Z punktu widzenia formalnego nie można mieć pretensji do urzędu, którego pracownicy wykonują obowiązki służbowe do pełnienia których zostali zaangażowani.

Natomiast można mieć wątpliwości czy był sens nadawać tej akcji tak zmasowany charakter, który w efekcie wywołał wśród polonijnych kręgów negatywny w sensie społecznym odczytanie zastosowania do Polaków kolejnej, urzędowej szykany chociaż w aureoli obowiązującego prawa? I wątpliwości te nie zostaną rozstrzygnięte dopóty, dopóki chicagowski Urząd Imigracyjny nie przedstawi zredagowanego przez siebie komunikatu o zakresie, celu i ewentualnych skutkach przeprowadzonej w minionym tygodniu akcji, która ostrzeżem swoim, w sposób zamierzony lub nie, wymierzona została właśnie w Polaków.

Nikt rozsądnie myślący nie może wymagać tolerowania przez urzędy łamania ustanowionego prawa, a więc, nazywając rzecz po imieniu, bezprawia. Ale również nikt nie może mieć pretensji o to, że bez względu na zaistniałe okoliczności, Polonia nie chce milcząco odwrócić się od tych których bezpośredni dotknęły, bądź co bądź represje amerykańskiego urzędu. Sprawa ta w pewnym sensie dotyczy nas wszystkich i dlatego wymaga publicznego wyjaśnienia. Powróćmy do niej wkrótce na naszych łamach. (wb)

Dzieje zakaukaskiego konfliktu

Moskwa (Reuter) — Historia powtarza się na sowieckim południu, gdzie wiekowa wrogość zrodzona z antagonizmu etnicznego i religijnego spowodowała znowu przelew krwi katolickich Ormian i muzułmańskich Azerbejdżan.

Tradycyjnie już, narastająca dziesięcioleciami wzajemna niechęć, wybucha od czasu do czasu niekontrolowanym zrywem bezpośredniej konfrontacji mającej rozstrzygnąć nabrzmiałe urazy. Konflikt wykazuje jednak zdecydowaną trwałość i nie poddaje się żadnym — politycznym, administracyjnym, ani też gwałtownym metodom likwidacji.

Ani Armenia, ani Azerbejdżan, sąsiadujące ze sobą na Kaukazie tworząc granicę sowiecką z Turcją i Iranem, nie były w nowożytnej historii przez dłuższy czas niepodległymi państwami.

W XIX wieku ziemie obydwu narodów uległy podziałowi między dwie potęgi. Armenia, często określana jako najstarszy chrześcijański kraj świata, została podzielona, między Rosję i Turcję, podczas gdy Azerbejdżan — muzułmański począwszy od VII wieku — między Rosję i Iran.

W obrębie granic najpierw imperium carskiego, a później Związku Sowieckiego, obydwie narody kontynuowały sięgające daleko w historię spór o niektóre terytoria, do których obydwie rościły sobie jednakowe prawa.

Najbardziej znana jest sprawa Nagorno-Karabachii, ormiańskiej enklawy wewnątrz Azerbejdżanu, która stanowi centralny obiekt obecnego konfliktu.

Podczas gdy w wielu rejonach i miastach Ormianie i Azerbejdżanie mieszkali w wymieszanych etnicznie zbiorowościach — zwłaszcza w Baku, które stało się w końcu stulecia międzynarodowym ośrodkiem naftowym o międzynarodowym znaczeniu — strzegli oni nieustępliwie swoich własnych tradycji narodowych.

Na tym tle od czasu do czasu wy-

buchały między nimi zamieszki, z których największe miały miejsce w latach 1818, 1905, 1918, 1988 i za rozpoczęcie których obie strony konsekwentnie obwiniały się nawzajem.

J.D. Henry, dziennikarz, który na przełomie wieków odwiedzał obydwa kraje i napisał książkę o przelewach krwi w Baku w 1905 roku, stwierdził: "Żadna ludzka istota nie potrafi nawet sklasyfikować lub przeanalizować wielorakich wersji przyczyn i początku masakry. Twierdząc z niezachwianą pewnością, że nikt nie jest w stanie wysunąć teorii, która może być powszechnie uznana za prawdziwą. Baku jest wylegarnią najdzikszych teorii, przeinaczeń i zwykłych kłamstw."

Wśród czynników sprzyjających konfliktom wymienia on wystąpienia robotnicze i rywalizację gospodarczą. Większość robotników na polach naftowych stanowili Azerbejdżanie, podczas gdy wśród bogatych właścicieli i szefów przedsiębiorstw naftowych przeważali Ormianie.

W 1919 roku, w próżni pozostawionej przez upadek imperium rosyjskiego, obydwa narody cieszyły się krótkotrwałą niepodległością, walcząc w tym czasie zacięcie o Nagorno-Karabachii, atrakcyjny podgórski region rolniczy zajmujący około 1,700 mil kwadratowych leżący w pół drogi między Baku a Erewaniem.

Ten sam teren, ze swymi żyznymi winnicami i wioskami rozrzuconymi na zboczach górskich, był sceną kolejnych krwawych rozpraw ormiańsko-azerbejdżańskich w latach od 1918 do 1920.

W roku 1924 Moskwa oddała Nagorno-Karabachii Azerbejdżanowi, co nie przyczyniło się do osłabienia zadawnionego sporu, zwłaszcza że ludność na tych terenach jest głównie pochodzenia ormiańskiego.

Trwająca od dwóch lat kampania tej ludności na rzecz przyłączenia

do Armenii spowodowała śmierć ponad 150 osób — według oficjalnych danych. Ile ofiar pochłonął spór w rzeczywistości, nikt naprawdę nie wie.

Do ubiegłego tygodnia najcięższe walki zanotowano w Sugait, ośrodku przemysłowym na północ od Baku, gdzie w 1988 roku zginęły 22 osoby, głównie Ormianie. Jednak ostatnie wydarzenia w Baku, które rozpoczęły się gdy nacjonalistyczny wiec przerodził się w antyormiański pogrom, wydają się mieć znacznie poważniejsze skutki.

We wtorek Ormianie i Azerbejdżanie dysponujący bronią automatyczną, helikopterami i transporterami opancerzonymi zdobytymi na sowieckich siłach bezpieczeństwa, toczyli zacięte walki w górach otaczających Nagorno-Karabachii.

Wybuch tych walk zasługujących na miano wojny domowej nastąpił po roku sprawowania w regionie władzy przez Moskwę. Ostatnia fala zamieszek zaczęła się w grudniu, gdy Kreml próbował częściowo przekazać władzę na powrót w ręce Azerbejdżan.

Żadna ze stron nie poczuła się usatysfakcjonowana i broń, którą obie gromadziły od miesięcy, poszła w ruch. Wysłannicy Moskwy przybywający do Stepanakertu, stolicy Nagorno-Karabachii, znaleźli się pod ostrzałem snajperów.

Wojowniczy Azerbejdżanie pod wpływem nacjonalistycznego zapału podsycanego przez Front Ludowy, w ubiegłym tygodniu rzucili wyzwanie Moskwie zrywając zaskię graniczne nad rzeką Arak oddzielającą ich od Azerbejdżan irańskich.

Reakcją Kremla było wprowadzenie stanu wyjątkowego w Nagorno-Karabachii oraz w Nachiczewanie wzdłuż Araku, jednak nie w samym Banku — prawdopodobnie w obawie przed jeszcze silniejszym zaostreniem sytuacji. (kc)

Dłaczego naród Czechosłowacji nie chce komunistów

Wychodząca w Berwyn, Illinois czechosłowacka gazeta "Nedelni Hlasatel" zamieściła przyslaną z Bańskiej Bystrzycy w Słowacji ulotkę. Choć nie mamy możliwości przetłumaczenia jej, sądzimy że jest ona na tyle zrozumiała i tak dosadnie oddaje odczucia naszych południowych sąsiadów, iż zasługuje na przedrukowanie.

PREČO ČESKOSLOVENSKÝ L'UD NECHCE KOMUNISTOV VO VLÁDE 21 božích přikázání:

preto, že ich im nenávidí nedoveruje nesúhlasí s ich politikou sú nečestní nespravedliví nedemokratický nebezpeční pre národ nesvedomiti nespolahliví negramotní

nel'udský nemravní neveriaci nepotrební pre národ nepriateľský neschopní vládnout nezodpovední nenáboženský nevýkonní vrahovia nevinných l'udi

ich národ nechce a dal im toto jasne na vedomie v uliciach. Preč komunistov z našej demokratickej vlády

Československý l'ud od Aše až po Košice, od Tatier až k Dunaju

Komunisti vezmite toto konečné na vedomie. Národ vás nenávidí!!!

Mimo zażegnania niebezpieczeństwa, w Maroku i na Wyspach Kanaryjskich nadal przebywa międzynarodowa armia ekspertów czuwająca nad rozwojem sytuacji. Ich zdaniem, podwodne pola ostrzygowe zostały uratowane, podobnie jak przesłane, "dziewicze" plaże marokańskie. Odetchnęli z ulgą hotelarze — przecież turystyka, to jeden z głównych "towarów eksportowych" państwa, to źródło milionowych dochodów w skali rocznej. Marokańscy rybacy nie pozostawieni zostali bez środków do życia. Ale naukowcy przestrzegają jednocześnie przed zbyt optymistycznym. Ropa wskutek akcji detentów opadła na dno. Nikt jednak nie może przeciwodziłać prądom i dlatego nie należy wykluczać możliwości "wyplukania" trujących

związków na brzeg. Nikt też nie wie, kiedy to może nastąpić. I znowu wszystko zależy od Natury — o ironio, u prugu XXI w., gdy podróże na Księżyc stały się niemal chlebem powszednim, mieszkańcy planety Ziemia liczą na przyrodę w momencie, gdy własnym zaniedbaniem spowodowali niebezpieczeństwo, którego skutków dostępnymi człowiekowi środkami nie można do końca ocenić i zlikwidować.

A co dzieje się z samym "bohaterem" dramatu? Po "pozbyciu się" przezeń 70 tys. ton ropy (!) trzy holowniki — brytyjski, hiszpański i marokański — ciągną tankowiec w kierunku południowym, zbliżając się do archipelagu Zielonego Przylądka na wysokości Senegalu. Konwój porusza się z prędkością zaledwie 3 węzłów.

W momencie oddawania tekstu do druku nie wiadomo jeszcze kto zdecyduje się na przyjęcie do stoczni uszkodzonego "Kharg-5". Napewno zgody na wejście do portu nie wyrażają władze Dakaru ani też wspomnianych wysp.

Armator gorączkowo poszukuje kontrahenta. W innej sytuacji, nieistnienia groźby wylania się pozostałych 60 mln galonów ładunku, złapanie odpowiedniej stoczni remontowej na pewno nie nastąpiłoby większego problemu, zwłaszcza w okresie, gdy przedsiębiorstwa tego typu walczą o klientów. Ale kto zaryzykuje przyjęcie na swoje wody uszkodzonej jednostki? Załatanie dziury — dosłownie — w poszyciu jest tylko doraźnym zabiegiem, nie gwarantującym że (Dokończenie na str. 6-iej)

Wybrzeża Maroka uratowane!

Dokończenie ze str. 1-szej naturalnego, Brice Lalonde na jednej z licznych konferencji prasowych w Paryżu i Rabacie przyznał, że właściciele statku ("Kharg-5") "przez blisko dwa tygodnie wdawali się w jarmarczne kupczenie i przekomarzenie — zupełnie jak uliczni sprzedawcy dywanów — z holenderską firmą Smit Tak, która zaofiarowała szybką akcję odciągnięcia tankowca od brzegów afrykańskich, nawet w obliczu niekorzystnych prognoz meteorologicznych".

było.

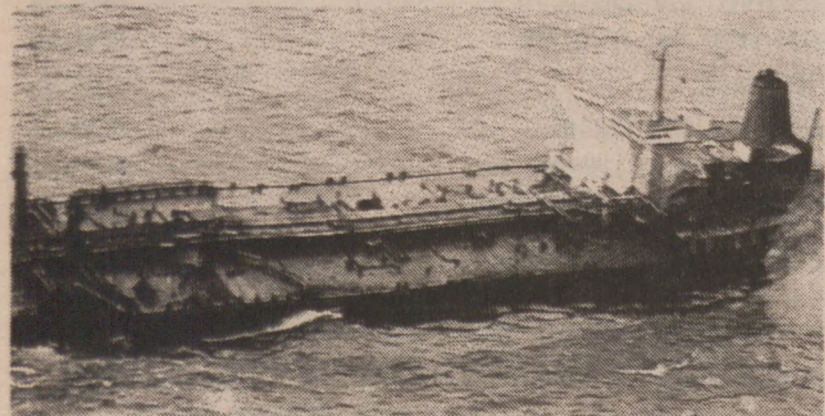
W odpowiedzi na osobiste listy króla Hassana II Arabia Saudyjska przekazuje natychmiast rządowi marokańskiemu 50 mln dol. na pokrycie kosztów związanych z operacją "Kharg-5". Specjaliści, odpowiednio urządzeni i tysiacy ton detergentów pozwalających na neutralizowanie ogromnej plamy ropy nadchodzą z Francji i Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Holandii, Hiszpanii, Portugalii, także ze Związku Sowieckiego.

Na pierwszy już raz w historii ist-

ledwie kilku kilometrów od Casablanki i Safi. Tak więc można już podejść do "pływającej bomby" i wziąć na gol ogromne cielsko super-tankowca, kadłub długości prawie pół kilometra!

Parę dni potem, marokański monarcha oznajmił radosną wieść przed kamerami telewizji i mikrofonami krajowych rozgłośni: "Dzięki wyjątkowej pracy blisko 2 tysięcy Marokańczyków, dzięki wspaniałemu wysiłkowi przyjaznych krajów, ale przede wszystkim głównie dzięki pomocy boskiej niebezpieczeństwo zostało zażegnane. Uniknęliśmy katastrofy, może takiej, której skutki odczuliśmy bardziej od tragicznych efektów konfliktu militarnego. Jeszcze raz dziękuję wszystkim za zrozumienie naszej sytuacji, za odzew na nasze apele. Te trudne dni — od 19 grudnia ub. roku — dowiodły jak różne narody mogą działać wspólnie, zjednoczeni solidarnym wysiłkiem w walce o najcenniejszy dar ludzkości — o nasze życie".

Oficjalne noty z podziękowaniem płyną do szefów rządów wielu krajów, podpisane przez marokańskiego ministra informacji i spraw wewnętrznych Drissa Basri. Lokalna prasa informuje, że wysoka temperatura powietrza sprzyja wyparowywaniu ropy. Wyciek — wskutek działania wiatru i prądów — rozczłonkował się na kilka mniejszych plam, już nie tak groźnych, gdyż dodatkowo niszczonej skutecznie rozpylanymi z samolotów i śmigłowców środkami chemicznymi.



Opuszczony przez załogę, po wybuchu pożaru na pokładzie, irański kolos spychany jest przez wiatr i fale w kierunku wschodnim, ku plażom marokańskim.

W tym czasie Rabat nadal zwraca się z dramatycznym apelem do wszystkich krajów świata o udzielenie pomocy w postaci wysłania ekspertów, sprzętu do zwalczania plam ropy na powierzchni morza, sugerowania najlepszych w określonych warunkach kroków zabezpieczających marokańskie wybrzeża przed katastrofą ekologiczną, której jeszcze na naszym globie nie

nienia służby meteorologicznej, początkowo prognozy synoptyków — na całe szczęście — nie sprawdzają się. Okazuje się, że Natura jakby sama chciała zwalczyć grożące jej śmiertelne niebezpieczeństwo. Po kilkunastu dniach kierunek wiatru zaczyna się zmieniać — ocean uspokaja się, a zbawcze podmuchy z nad Sahary i z pół. wschodu zatrzymują wielkie plamy ropy w odległości za-



DZIAŁ KOBIET



Jak dobrać się w związku małżeńskie

Ciąg dalszy

Decydując się na małżeństwo w pewnym sensie nieprzeciętne, młodzi ludzie sami muszą w pewnym stopniu zdobyć się na nieprzeciętność. Dlatego też nawet czwarte pytanie, dotyczące niecodziennej ekstrawagancji w sposobie bycia czy ubioru (będącej również odmianą nonkonformizmu), wcale nie oznacza, że istnienie takich ekstrawagancji i niecodzienności musi być dla każdego mężczyzny czynnikiem utrudniającym szczęście małżeńskie. Można sobie łatwo wyobrazić mężczyznę, którego, odwrotnie, nudziłaby żona będąca "jak wszystkie inne kobiety", któremu zadowolenie sprawia, że jest ona inna (nawet trochę "narwana" czy "dzika") "niż wszystkie".

Często zresztą ekstrawagancją i nonkonformizmem nazywają ludzie tylko zewnętrzne i powierzchowne objawy talentu, który z reguły prowadzi do pewnej jednostronności w jakiejś dziedzinie. Trudno np. uwierzyć, żeby małżeństwo z utalentowaną kobietą miało być ipso facto nieszczęśliwe.

Dlatego też wszystkie recepty na szczęśliwe małżeństwo są takie: zdrowe i warto — przeglądając je i przymierzając do siebie — pamiętać o tym, że tylko od życia można się nauczyć życia i że każdy człowiek niezależnie od tego, ile teoretycznie się "nawie" i "naumie" z książek, musi zaczynać na swój prywatny użytek tę naukę od abecadła.

Grecki filozof Diogenes Laertios przekazał nam taką oto powiastkę: Pewien człowiek pytał Sokratesa o radę: ma się żenić czy nie? Sokrates odpowiedział: "Którakolwiek z tych rzeczy wybierzesz, będziesz żałował swego wyboru". To znaczy, jeśli się nie ożeni, będzie żałował, że pozostał samotny, i będzie cierpiał z powodu opuszczenia. Jeśli się ożeni, nie raz i nie dwa będzie żałował, że wziął tak wielkie obowiązki na siebie, i będzie myślał, iż — być może — lepiej byłoby mu samemu na świecie. (Na marginesie tylko dodajmy, że żona Sokratesa nazywała się Ksantypa i imię jej weszło do historii kultury jako synonim żony-jędzy!)

Nie wydaje mi się, żeby totalny pesymizm Sokratesa o możliwości dokonania szczęśliwego wyboru przyszłej żony czy męża był bardziej uzasadniony niż równie totalny optymizm doradców małżeńskich, którzy wierzą w to, że można w sposób gwarantowany uniknąć tutaj pomyłki. Prawda, jak to często bywa, leży pośrodku. Istnieje możliwość uniknięcia wyboru jak skrawo omyłkowego, choć możliwość taka jest ograniczona. Co najmniej połowa sukcesu w tej dziedzinie zależy jednak nie tyle od trafności początkowego wyboru, tylko przede wszystkim od trafności i słuszności sposobu postępowania już po zawarciu małżeństwa. Tylko

całkiem wyjątkowo ludzie dobiegają się tak trafnie, że można o nich powiedzieć, iż "dobrali się w korcu maku". O wiele częściej docierają się i dopasowują do siebie całymi latami, po pewnym czasie dochodząc do takiego uzgodnienia i upodobnienia swoich nawyków, postaw i poglądów, że stają się jednością duchową w dwóch ciałach.

Jednak prócz zdawania sobie sprawy z konieczności dokonania zmian w sobie i w partnerze równie ważną sprawą jest posiadanie w tym działaniu dostatecznej dozy cierpliwości i wytrwałości. Nie należy niczego w tej dziedzinie sztucznie przyspieszać ani niecierpliwie ponaglać. Można intensyfikować tylko i wyłącznie własne starania i własny wkład w dzieło dostosowywania się małżeńskiego, w odniesieniu do drugiej strony można tylko cierpliwie czekać na odwzajemnienie podobnymi zmianami. Najbardziej zabójcze dla rzeczywistego dostosowywania się i docierania małżonków jest narzekanie, wyrzucanie i klócenie się o to, że oto my robimy więcej ustępstw niż strona przeciwna. Równie szkodliwe jest słowne sugerowanie rzeczy, które druga strona "powinna" zmienić w swoim postępowaniu lub zachowaniu. Warto, aby małżonkowie pamiętali, że nikt nie lubi się szybko zmieniać w małżeństwie, że odgrywają tutaj rolę nie tylko zakorzenione nawyki i przyzwyczajenia, lecz także i pewna duma, zwłaszcza u mężczyzn, którzy zbyt szybko

ułamków, albo kobiet. Faktem jest, że małżeństwo na ogół wymaga więcej zmian i reform w życiu mężczyzny niż kobiety. Mądre żony potrafią całkowicie przeobrazić najbardziej twardych i zakamienionych w swych kawalerskich nawykach i nawykach mężów, jeśli tylko potrafią bezbłędnie określić, co mogą zmienić bezpiecznie, bez wywołania burzy, co może być pozostawione bez zmiany, a na co trzeba poczekać kilka lat (np. zamilowania u zapalonego sportowca). Drobne, niepostrzegane dla zainteresowanego zmiany "kropelkowe" dają lepsze i trwalsze skutki niż gwałtowne łamanie rusztowań i profiliów całych konstrukcji osobowości. No i oczywiście, jeśli świadome będą tego, że same winny być również skłonne do takich samych ustępstw i zmian.

Nie oznacza to w żadnym wypadku przekonania, że może być jakkolwiek małżeństwo, które nigdy nie będzie narażone na starcia i konflikty, na lzy i cierpienie. Między miłością i walką podobieństwo jest nie tylko powierzchowne i na pewno nie przypadkowe. (c.d.n)



Chicagowski projektant mody Patrick Kelly proponuje długą obcisłą suknię w lamparci wzór, obcisłą suknię z olbrzymim dekoltem we wzór na motywach afrykańskich oraz mini-sukieneczkę zakończoną falbankami.

Bogdan Biernat

Spotkanie w Acapulco

Na pewno na zawsze w pamięci pana Edwarda J. Klimka pozostaną wakacje spędzone jesienią ubiegłego roku. Wraz ze swoją przyjaciółką, panią Jean Kotras pod koniec października zawitali do znanego, malowniczego resortu Acapulco w Meksyku. Rozkoszując się wspólnymi widokami, ciepłymi falami Pacyfiku i błękitnym, bezchmurnym niebem nie mieli wątpliwości, że wybór miejsca spędzenia wakacji był jak najbardziej trafny. Pan Edward i pani Jean nie spodziewali się jednak jaka niespodzianka czeka ich — a szczególnie pana Klimka — w ciągu najbliższych paru dni.

Tu należy podkreślić, że Edward J. Klimek jest długoletnim członkiem Związku Narodowego Polskiego, Gmina 87, Grupa 1971 (członkinią tej samej Grupy jest także pani Jean Kotras). Rodzice jego urodzili się w Polsce, pan Edward przyszedł na świat już w Ameryce. Liczy sobie 68 lat i jak na osobę, która nigdy nie miała dłuższej styczności z ojczyzną swoich przodków, doskonale włada językiem polskim. Bardzo dumny jest z faktu — prosił abym to podkreślił — że spotkania członków Grupy 1971 prowadzone są w ojczystym języku jego rodziców. W początkach lat trzydziestych należał do harcerstwa i uczęszczał do polskiej szkoły sobotniej. Przyznaje, że tamte lata i wspomnienia należą do najprzyjemniejszych — często wśród grona przyjaciół wraca do chwil, gdy nauka języka polskiego była jednym z najistotniejszych elementów w procesie wychowania dzieci emigrantów, którzy przybyli do ziemi obiecanej z nadwiślańskiego kraju.

Ale wróćmy ponownie do Meksyku. Oto któregoś dnia pan Klimek i pani Kotras wybrali się na przechadzkę w pobliżu portu morskiego w Acapulco. W pewnym momencie pan Edward zniechęcony, w basenie portowym ujrzał bowiem przycumowaną do nadbrzeża szarą jednostkę, nad której rufą powiewała bandera polska. Nie chciał wie-



Pan Edward Klimek najczęściej czasu spędził w miejscu pracy oficera radiowego. "Z drukim" mógłby gawędzić całymi dniami... Może jeszcze kiedyś będą rozmawiać przy pomocy swoich nadajników.

rzyć własnym oczom, lecz przyjaciółka potwierdziła odkrycie — tak to jest "biało-czerwona".

Po kilkunastu minutach już na ORP "Kopernik", doszło do wzruszającego, spontanicznego powitania. Zaskoczenie było obustronne. Załoga nie mogła się nadziwić, że w czasie kilkunastogodzinnego postoju przewidzianego na uzupełnienie prowiantu spotkają Polonusów. Pan Edward zaś nigdy nie przypuszczał, że na drugiej półkuli, i to właśnie w czasie swego urlopu, będzie miał okazję zobaczyć okręt polskiej marynarki wojennej i honor gościć na jego pokładzie. W Acapulco, gdzie rzadko zjawiają polskie statki, zdarzyło się to panu Edwardowi.

DENTYSTA

BEZBOLESNE LECZENIE
NISKIE CENY

17 lat doświadczenia. Nowoczesny gabinet, kompletne leczenie i uzupełnianie brakującego uzębienia. Spłaty w ratach. Ubezpieczeni mile widziani. 9 rano-10 wieczorem, 6 dni w tygodniu.

DR. WANDA ROGALSKA
4417 N. Central Ave.
282-4020

Oglądajcie Kronikę Polonijną CDN

Program przedstawiający życie organizacyjne i twórcze Polonii, ciekawych ludzi i wydarzeń. Kanał 25 Sobota 4:00-4:30 PM
Poniedziałek 10:00-10:30 PM

Klimkowi.

Wraz z Jean spędził na pokładzie "Kopernika" kilka dobrych godzin. Niezapomnianą gościnę zaoferował dowódca jednostki, kmr ppor. Mariusz Kalinkowski. Serdeczna atmosfera była zasługą całej, niemal 30-osobowej załogi. Podporucznik D. Kolator zapoznał przybyśców z Illinois z całym statkiem.

Edward Klimek na honorowym miejscu w kolekcji wielu pamiątek umieszcza przepiękny, wykonany z brązu medal, podarowany mu oświadczeniem przez kmr Kalinkowskiego. Na rewersie stylizowana kotwica, awers zaś przedstawia sylwetkę ORP "Kopernik", a na obrzeżu wyryta jest nazwa statku i napis: "Marynarka Wojenna PRL."



Komandor Kalinkowski wręcza pani Kotras bochen świeżo wypieczonego na ORP "Kopernik" żytniego chleba.

Wyjaśniał pokrótce tajniki nawigacji, za którą jest odpowiedzialny na ORP "Kopernik", prezentował panu Edwardowi i jego towarzysze rozmaite pomieszczenia okrętowe. Najwięcej czasu spędził pan Klimek w kabine radiooficera — trudno się temu dziwić, wszak sam jest zapalonym radiooperatorem-amatorem.

Uczta na polskim statku, obojętne czy handlowym czy wojennym, nie byłaby kompletna gdyby obeszło się bez tradycyjnego toasty wzniesionego kufkami pełnymi oryginalnego, chłodnego "Żywca". Nie inaczej było i tym razem. Pod koniec tego spotkania Polaków na skrawku polskiego terytorium w Acapulco, komandor Kalinkowski wręcza pani Jean Kotras — staropolskim obyczajem — bochen pachnącego, dopiero co wyjętego z pieca, prawdziwie polskiego (domowego wypieku!) żytniego chleba. Towarzyszy temu ogromne wzruszenie. Pan Edward chwytając za aparat i uwieczniając moment, który w pełni zrozumiany i doceniony może być chyba tylko przez te osoby, w których żyłach płynie polska krew. Po powrocie do domu, do Berwyn,

Przed opuszczeniem "Kopernika" dowódca jednostki kmr ppor. Mariusz Kalinkowski i oficer nawigacyjny ppor. Kolator serdecznie zapraszają pana Edwarda do odwiedzenia ich w rodzinnych domach w Gdyni. "Gorąco dziękuję za zaproszenie, na pewno z niego z



W mesie oficerskiej ORP "Kopernik" w Acapulco. Od lewej: pani Jean Kotras, dowódca okrętu kmr ppor. Mariusz Kalinkowski i pan Edward Klimek.



Najważniejsza osoba na każdym statku — kucharz. Ten sympatyczny młodzieniec to mistrz sztuki kulinarnej na pokładzie ORP "Kopernik." Właśnie sprawdza swoje specjalności w piekarniku, na które czekała cała załoga. ...

wielką przyjemnością skorzystam, być może już następnego lata gdy wybiorę się w szóstą podróż do ojczyzny moich rodziców" — oświadcza pan Edward Klimek. "A proszę nie zapomnieć pozdrowić mojego kuzyna, no wie Pan, tego w Chicago!" — dorzuca "na odchodne" któryś z marynarzy.

Nazajutrz charakterystyczna sylwetka ORP "Kopernik" powoli kurczyła się w oddali, aż wreszcie zupełnie zniknęła gdzieś za horyzontem, pochłonięta przez bezmiar oceanu i przykryta błękitem podzwrotnego nieba. Okręt Rzeczypospolitej Polskiej skierował się na południe. Po przejściu Kanału Panamskiego jednostka pod białoczerwoną banderą zmagać się będzie przez trzy tygodnie z coraz zimniejszym i groźniejszym Atlantykiem. Na kursie Gdynia... Pomysłowych wiatrów, przyjaciele!

Bogdan Biernat

PEKAO TRADING CORPORATION

Zawiadamia, że TYLKO do dnia 26 stycznia br. przyjmuje zlecenia na następujący sprzęt radiowo-telewizyjny po niżej wymienionych cenach:

24541	Telewizor PANASONIC TC-21 B3EE	\$549.00
24551	Telewizor PANASONIC TC-28 B3EE	\$789.00
24431	Telewizor SANYO CED 3011 PV	\$309.00
24441	Telewizor SANYO CEM 2130 PV	\$519.00
24481	Telewizor SANYO CEM 2511 PV	\$699.00
24661	Telewizor SONY KV 1442 MR	\$439.00
24841	Telewizor SONY KV 2182 MR	\$639.00
24312	Magnetowid SANYO VHR 5100 EE	\$429.00
24592	Magnetowid PANASONIC LV-25EE	\$459.00
24812	Odtwarzacz Video SHARP VC-8V3DR	\$299.00
26363	Tuner TECHNICS ST-600L	\$139.00
27042	Radiomagnetofon SONY CFS-W350L	\$149.00
27052	Radiomagnetofon SONY CFS-DW30L	\$199.00
27062	Radiomagnetofon SONY CFS-W303L	\$159.00
27072	Radiomagnetofon SONY FH-414L	\$449.00

Do powyższych cen należy doliczyć opłaty manipulacyjne: \$5.00 przy zleceniach ponad \$100.00 do \$300.00, \$6.00 przy zleceniach ponad \$300.00 do \$600.00 i \$8.00 przy zleceniach ponad \$600.00 do \$1,000.00.

INFORMACJI UDZIELAJĄ I ZLECENIA PRZYJMUJĄ
AUTORYZOWANI PRZEDSTAWICIELE PEKAO
ORAZ

PEKAO TRADING CORPORATION

470 Park Ave. South (róg 32 ulicy) New York, N.Y. 10016 Tel.: (212) 684-5320
333 North Michigan Ave., Chicago, IL 60601 Tel.: (312) 782-3933
6420 Wilshire Blvd. Suite 420, Los Angeles, CA 90048 Tel.: (213) 655-9101

Listy Do Redakcji

Anonimowych listów nie umieszczamy. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania listów. Listy przeznaczone do umieszczenia należy pisać na maszynie z podwójnym odstępem i na jednej stronie kartki. Umieszczone poniżej opinie nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem Redakcji.

Redakcja Dziennika Związkowego!

Po przeczytaniu artykułu Jana Rychtarczyka "Wszyscy będziemy winni" z dnia 27.XII.89 r. czuję się zobowiązany wtrącić swoje "trzy grosze" na temat ratowania i pozostawienia w spokoju "Przełomu Dunajca", który zagrożony jest niszczeniem przez budowę elektrowni w tymże miejscu.

Jak wiemy decyzję o budowie zapory na Dunajcu podjął komunistyczny rząd Gierka, który nigdy nie zastanawiał się nad przyszłością kraju w podejmowanych decyzjach i tak też w tym przypadku nie przemyślał iż poprzez budowę zapory w tymże miejscu zniszczy jeden z najpiękniejszych zakątków Polski. Albowiem "Przełom Dunajca" jest jakby perłą kultury polskiej i turystyki zarazem.

Powstanie zalewu wodnego pomiędzy Czorsztynem a Szczawnicą wyrządzi krzywdę nie tylko polskiej turystyce ale spowoduje zatarcie śladów historycznych dawnej Polski na których nam przecież zależy.

Nowy rząd Polski pragnie korygować i chce naprawiać błędy popełnione przez rządy komunistyczne — ma ku temu sposobność — niechże weźmie się solidnie do rozpatrzenia tejże sprawy. Nie wystarczy zająć stanowiska "że jest się zbieżnym z postulatami i dać wyraz temu aby sprawę zapisać w protokole" jak to uczyniła NSZZ Solidarność.

Trzeba natychmiast działać bo czas nagli, trzeba natychmiast podjąć decyzję o zaprzestaniu budowy zapory i naprawieniu szkód jakie dotychczas zostały wyrządzone na tym terenie. Podjęcie takich decyzji przez rząd Polski będzie naszym usatysfakcjonowaniem jakie pokładaliśmy w naszych kandydatach do rządu, kiedy oddawaliśmy głosy na nich.

Na zakończenie, aby góralskie powiedzonko nie spełniło się: komuna nas nie zdążyła zatopić, ale za to zatopi nas solidarnościowy rząd Mazowieckiego.

Tadeusz Harkowski
Niles, IL

Na zakończenie amnestii i E.V.D. słów kilka —

22 grudnia 1989 r. o północy wygasł termin składania podań o stały pobyt w USA na podstawie ustawy imigracyjnej podpisanej przez prezydenta R.W. Reagana.

Niektórzy imigranci w pośpiechu do ostatniej chwili składali te podania (FORM I-687) w naszych biurach legalizacyjnych.

Były to sprawy w większości skomplikowane, np. wyjazd do Polski na dłuższy okres, ponad 180 dni, lub przekroczenia prawne różnego rodzaju.

Obecnie została do załatwienia tylko tzw. FAZA II (FORM I-698) czyli końcowa faza "Zielonej Karty" (Resident Alien Card) oraz łączenie rodzin (FORM I-130).

Trudno w tej chwili ustalić ile podań przesunęło się przez ten magiel biurokratyczny w biurach legalizacyjnych, a później w urzędach I.N.S.-u. Wg. moich skromnych obliczeń — kilkanaście tysięcy.

Przy pisaniu mniejszego listu do Redakcji towarzyszył mi głęboki smutek i wewnętrzny nakaz podzielenia się moimi refleksjami z Czytelnikami "Związkowego".

Natarczywie powracało bolesne pytanie: DLACZEGO??? Dlaczego uczciwi ludzie, którzy przyjechali do USA celem rozwiązania problemu życiowego, jakim jest utrzymanie siebie i rodziny na pewnym poziomie materialnym zostali bezlitośnie wyzyskani przez różnego rodzaju nieuczciwych "adwokatów", samozwańców doradców "biur podróży", naganicy podjętą konduktu?

W tej grupie znaleźli się również nasi "ukołani rodacy", którzy z chwilą wprowadzenia w życie tej

nowej ustawy wykorzystali okazję łatwego zdobycia dolara, żerując na uczciwości, naiwności, zaufaniu niezających jęz. angielskiego nowo przybyłych.

Co było uderzające w załatwianiu tych imigracyjnych spraw to ta "stuprocentowa" obietnica, że wszystko da się tu w USA załatwić. Amerykanie — to ciemniaki jak pewien mądrała się wyraził.

Za te różowe obietnice trzeba było niestety płacić, płacić i jeszcze raz płacić i to bardzo słono.

Za wypełnienie pierwszych papierów Amnestii lub E.V.D., które kosztowały np. w Biurze Legalizacji Kongresu Polonii Amerykańskiej tylko 50 dol., klienci płacili naciągaczom od 500 dol. do 2,000 lub więcej... (Pewna starsza pani odpowiedziała mi swoją tragedię. "Adwokaci" ocyganili ją na 20 tysięcy dolarów!). Nawet za wejście do biura, za kilka ogólnych informacji płacono 50 dol.

Moje refleksje opieram na opowiadaniach ludzi skrzywdzonych. Wszyscy wołają o sprawiedliwość, w pociągnięcie do odpowiedzialności oszustów.

Kto się ujmie za skrzywdzonymi? Może — środki masowego przekazu jak telewizja, radio, amerykańska i polonijna prasa, zbiorowe mityngi, publiczna dyskusja na ten temat...

Ktoś kiedyś powiedział, że przysłowią są mądrością narodu. Mam takie jedno przysłowie dla wszystkich oszustów: "Dopóty dżban wo- dę nosi, dopóki ucho się nie urwie". Oby jak najprędzej!

Tadeusz Walik
Chicago

To kilka uwag na artykuł z dnia 21 grudnia 1989 r. "Polen Raus — czyli o dziejach pewnej przyjaźni".

W 1968 r. pracowałam w jednym z większych sklepów spożywczych w Warszawie na Woli, gdzie jest dosyć dużo fabryk. Otóż w tamtych latach rząd PRL w porozumieniu z rządem Wietnamu przyjął pewną liczbę młodych ludzi z Wietnamu (kobiety i mężczyźni) z zamiarem nauczania ich zawodów. Było ich dużo, kilka, a może kilkanaście tysięcy.

Młodzi ci ludzie dostali darmowe mieszkania, pracowali w fabrykach przy maszynach, uczyli się zawodu, mieli b. dobrze płacone za to, bo to też była "przyjaźń". Każdy z nich był zobowiązany przepracować 2 lata i wracał do swego kraju, a przyjeżdżali inni.

Dla nich Polska była Zachodem. Ci młodzi ludzie także wykupywali i to, co najlepsze i posyłali do swoich rodzin, do swego kraju. Jako pracownica w sklepie widziałam i sty-

szalam jak Polacy zachowywali się względem tych młodych Wietnamczyków, ile to było sarkazmu, ile to docinków, ile złośliwości i także nienawiści, że są tu, że dobrze zarabiają, że mają dużo pieniędzy i mogą wykupywać.

Gorzej natomiast było w fabrykach, w których ci Wietnamczycy pracowali. Tam polscy pracownicy nie liczyli się zupełnie ze słowami, tam już były słowa wręcz obraźliwe, brzydkie, wulgarnie, chamskie, nawet gesty były bardzo wymowne i na pewno dla nich zrozumiałe.

Jednak z ich strony była grzeczność, uprzejmość, spokój i cicha rezygnacja, że trzeba ten czas przeczekać. A jak zachowują się nasi Polacy, którzy jadą do Niemiec czy to za handlem czy za pracą? Pretensje do ludzi niemieckich o grzeczność?

Z poważaniem,

I. Panasiuk,
Omaha, Ne.

Jeszcze jedna wartościowa impreza

Zjednoczenie Polskie Rzymsko Katolickie sponsoruje od wielu już lat szkoły języka polskiego, szkółki pieśni i tańca a także różne imprezy kulturalne i dobroczynne.

Jedną z takich imprez będzie zaplanowana na 3-go lutego 1990 r. zabawa karnawałowa zorganizowana przez Polskie Szkółki Pieśni i Tańca "Jackowo" i "Mała Polska." Szkółki te prowadzone są przez panią Annę Krysińską i działają przy największej parafii polskiej w Chicago, kościele św. Jacka.

Zabawa odbędzie się w sali parafialnej Resurrection Hall, mieszczącej się przy skrzyżowaniu ulic Wolfram i Lawndale.

Wieczór umilać będzie już od godziny 7:30 zespół muzyczny Henryka Kosycarza "Rytm" a goście korzystać będą mogli z obficie zaopatrzonego baru i bufetu.

Za pieniądze uzyskane ze sprzedaży biletów (\$10 od osoby) jak też z pełnego czystego dochodu, zaku-

Bankiet Związku Klubów Polskich

Związek Klubów Polskich zaprasza Państwa na bankiet jako organizuje w niedzielę, 4-go lutego o godz. 3-ej po południu. Bankiet odbędzie się w domu ZKP, 5835 W. Diversey Ave. W programie wystąpią Chór ZPK pod dyktando Henryka Sobkowicza, zespół taneczny "Polonez", a osoba która zostanie uhonorowana w czasie bankietu za pracę dla Polonii będzie ks. Kazimierz Wronka.

Do tańca przygrywał będzie zespół "Progress Band". Bilety w cenie 30 od osoby (obiad oraz trunki w cenie) prosimy zamawiać telefonując do p. Peski na nr 733-3743 lub p. Dudkiewicz nr 823-8786.

Dochód przeznaczony na spłatę domu ZKP. Adam Ocytko — prez. Thrift Shop zaprasza

St. Vincent DePaul Thrift Shop mieszczący się w piwnicy klasztoru St. Viator przy 4150 W. Addison Ave. otwarty jest w każdy piątek od 9 do 11 rano oraz w każdy drugi i czwartki poniedziałek miesiąca od 5 po poł. do 7 wiecz.

Na miejscu można po niezwykle niskich cenach nabyć odzież i inne nowe i używane rzeczy. Serdecznie zapraszamy. V. Dexter

Zabawa szkoły im. I. Paderewskiego

Stowarzyszenie Rodziców i Nauczycieli Polskiej Szkoły im. Ignacego J. Paderewskiego urządza "Wielką zabawę karnawałową" w sobotę, 27 stycznia o godz. 8 wiecz. w sali par. św. Izaaka przy 8101 Golf Rd. w Niles, Ill. (na wschód od Milwaukee Ave.)

Do tańca grać będzie zespół muzyczny "Continental Combo". Podczas zabawy odbędzie się pokaz tańca profesjonalnego w wykonaniu instruktorów największej w Chicago szkoły tańca "International Club".

Strój dowolny. Cały dochód przeznaczony jest na potrzeby utrzymania naszej szkoły. Cel godny poparcia. Prosimy wszystkich o liczne przybycie.

Po rezerwację prosimy dzwonić na nr tel. 966-1542 lub 459-7972. B. Kozłowska — kier.

Zebranie Komitetu Spraw Polskich

Miesięczne zebranie Komitetu Spraw Polskich Wydziału KPA na stan Illinois odbędzie się w piątek, 26 stycznia br., o godz. 7-jej wieczorem w sali Wydziału przy 5844 N. Milwaukee Ave.

Referat "Czy rząd T. Mazowieckiego jest niepodległy?" wygłosi J. Witkowski. Drugi referat (w miarę czasu) na temat: "Opieka nad zabytkami kultury" wygłosi T. Murawa (z kraju).

Ponieważ temat pierwszy, zwłaszcza po ogłoszeniu rezolucji przez zarząd główny Stowarzyszenia Polskich Kombatanów w Ameryce wywołał ciekawą polemikę, również w prasie, dlatego głębsza dyskusja ułatwi wypracowanie lepszego porozumienia, jak pomagać w dalszych poczynaniach niepodległościowym zarówno "Solidarności" jak i ugrupowaniom stojącym po nią. Wstęp wolny.

Przewodniczący
Kom. Spraw Polskich

pione zostaną polskie stroje ludowe dla członków zespołu.

Serdecznie zapraszamy i życzymy miłej zabawy.



Na Fundusz Daru Narodowego Grupa 877 ZNP jako pierwsza złożyła dar w wysokości \$1.000.00. Od lewej: Kazimierz Musielak — skarbnik ZNP, Edward Moskal — prezes ZNP, Mitchell Podraza — skarbnik Grupy 877 ZNP, wręcza czek Tadeusz Wojnar — prezes Grupy 877 ZNP.

Zebranie Klubu Pol. Am. Dziedzictwa

Klub Polsko-Amerykańskiego Dziedzictwa odbędzie swe najbliższe posiedzenie w niedzielę, 4 lutego w sali Copernicus Cultural Center przy 5216 W. Lawrence Ave. Początek o godz. 2 po poł.

Podczas posiedzenia Pam Anderson z Niles Public Library przedstawi przeżycia ze swej ostatniej ekspedycji do Norwegii. P. Anderson zajmował się tam biologią morską, chemią oraz ekologią zbiorników wodnych.

Prezes Klubu Frank Biga omówi zbliżające się wydarzenia w społeczności polsko-amerykańskiej.

K. Gill — wiceprez.

Zabawa Klubu Ziemi Dębickiej

Klub Ziemi Dębickiej ma zaszczyt zaprosić swych członków z rodzinami oraz przyjaciół i sympatyków na zabawę karnawałową, która odbędzie się w sobotę, 27 stycznia w sali New Polonia Club przy 6101 W. Belmont Ave. Początek o godz. 8-jej wieczorem.

Do tańca gra orkiestra "Amerpol". Wstęp \$6 od osoby. Dochód przeznaczony na budowę kościoła w Dębicy.

L. Korzeniowska — sekr.

Zebranie Klubu Ziemi Łomżyńskiej

Klub Ziemi Łomżyńskiej zawiadamia członków o zmianie sali zebrania Klubu.

W roku 1990 powiedzenia odbywać się będą w każdy czwartki w warte miesiąc w sali SPK przy 3242 N. Pulaski.

Najbliższe posiedzenie będzie miało miejsce w czwartek, 25 stycznia. Prosimy członków o liczny udział.

T. Nikliński — prez.

Jasełka w szkole im. K. Pułaskiego

Polska szkoła sobotnia im. gen. K. Pułaskiego urządza Jasełka Bożonarodzeniowe, które odbędą się w sobotę, 27 stycznia.

Jasełka przygotowane przez uczniów naszej szkoły zostaną wystawione w dolnej sali budynku szkolnego przy par. św. Wacława przy 3425 N. Lawndale St. Początek o godz. 6 wiecz.

Serdecznie zapraszamy do obejrzenia przedstawienia. Wstęp — wolne datki.

E. Gornikiewicz — prez.
H. Sromek — kier.

Dzień "otwartych drzwi"

W poniedziałek, 29 stycznia od godz. 9 do 11 rano odbędzie się dzień "otwartych drzwi" w szkole Immaculate Heart of Mary przy 3820 N. Spaulding Ave.

Rodzice dzieci uczęszczających do naszej szkoły będą mogli obserwować sposób prowadzenia zajęć oraz zachowanie swych dzieci podczas nauki szkolnej.

Po wszelkie informacje dzwonić można na nr tel. 478-6554.

M. Bruno — dyr.

Wybory i instalacja Gminy 3 ZNP

Wybory i instalacja Gminy 3 ZNP odbędą się w czwartek, 25 stycznia o godz. 7 wiecz., w sali Moskal Mayfair Catering przy 5639 N. Milwaukee Ave.

Prosimy delegatów o punktualne przybycie, ponieważ będzie to wieczór połączony z przyjęciem towarzyskim.

P. Marud — prez.

W. Węglarz — sekr.

Zebranie wyborcze Gminy 75 ZNP

W piątek, dnia 26 stycznia odbędzie się posiedzenie wyborcze Gminy 75 ZNP, w sali Moskala przy 5639 N. Milwaukee Ave. Początek punktualnie o godz. 7:30 wiecz.

Wszystkie Grupy przynależne do Gminy 75 ZNP, powinny dostarczyć mandaty do sekr. Gimny W. Kuman przed posiedzeniem. Jeden delegat na 25 członków lub większy ułamek.

W programie owego posiedzenia jest oprócz tego wiele innych spraw do załatwienia, ponieważ w listopadzie i grudniu przed Bożym Narodzeniem nie było posiedzenia. Po załatwieniu tych spraw, odbędzie się wybór nowych urzędników Gminy 75 ZNP i ich zaprzysiężenie na rok 1990.

Dlatego prosimy wszystkich delegatów Grup, przynależnych do Gminy 75 ZNP o przybycie.

S. Bogobowicz — prez.
W. Kuman — sekr.

Opłatek Skarbu Narodowego

Komitet Skarbu Narodowego R.P., na stan Illinois serdecznie zaprasza całą Polonię na tradycyjny Opłatek Skarbu, który odbędzie się w niedzielę, 28 stycznia w sali SPK przy 3242 N. Pulaski Rd. Początek o godz. 2:30 po poł.

Smaczny bufet i bar obficie zaopatrzony. W części artystycznej wystąpi Regionalny Zespół Dzieciątka Związku Podhalan z programem okolicznościowym. W programie również loteria fantowa i inne niespodzianki.

Apelujemy gorąco do wszystkich członków, przyjaciół i sympatyków Skarbu o poparcie naszej imprezy. Ze specjalnym apelem o poparcie zwracamy się do organizacji kombatanckich i weterańskich, które są fundamentem Skarbu Narodowego, jak również do organizacji społecznych i do emigracji solidarnościowej.

Popierając Skarb Narodowy umóżliwiamy legalnemu Rządowi Polskiemu z prezydentem Ryszardem Kaczorowskim na cele działań na korzyść sprawy polskiej.

S. Jaworski — prez.

Instalacja Klubu Dolega

Klub Dolega zaprasza wszystkich członków Klubu na zebranie instalacyjne zarządu, które odbędzie się w niedzielę, 28 stycznia, o godz. 2 po poł., w sali przy 2318 N. Lorel Ave.

Prosimy o punktualne przybycie.

W. Sowa — prez.

Zebranie Gr. 1820 ZNP Tow. Gwiazda Wolności

Grupa 1820 ZNP Tow. Gwiazda Wolności odbędzie swe miesięczne posiedzenie w niedzielę, 4 lutego w siedzibie KPA przy 5844 N. Milwaukee Ave. Początek o godz. 2:30 po poł.

Mamy wiele ważnych spraw do załatwienia, m.in. omówimy stan przygotowań do Bankietu i Balu 75-lecia naszej Grupy, który odbędzie się 28 kwietnia. Po zebraniu będzie przyjęcie.

Z. Adamiak — prez.
J. Rutkowski — sekr.

Zebranie Gr. 119 ZNP Zw. Serc Polskich

Roczne posiedzenie wyborcze i instalacyjne Grupy 119 ZNP Tow. Związek Serc Polskich odbędzie się w piątek, 26 stycznia o godz. 7:30 wiecz. w sali SPK przy 3242 N. Pulaski Rd.

Ze względu na ważność poruszanych na zebraniu spraw oraz wybór zarządu na rok 1990 uprzedzamy prosimy członków o liczny udział.

Po zebraniu odbędzie się Gwiazdka dla dzieci oraz instalacja. Zarząd wraz z paniami przygotowuje przekąskę oraz przyjęcie towarzyskie.

S. Aleszczyk — prez.
H. Szczepankowska — sekr.

Zabawa Domu Młodzieżowego

Dyrekcja Domu Młodzieżowego Okręgu 13 ZNP serdecznie zaprasza na zabawę św. Walentego, która odbędzie się w sobotę, 10 lutego w naszej siedzibie przy 6038 N. Cicero Ave. Początek o godz. 8 wiecz.

Do tańca grać będzie orkiestra "Wisła". Bilety w cenie \$7 od osoby. Rezerwacji można dokonać dzwoniąc na nr tel. 237-0925 lub 777-8149.

A. Pestrak — prez.

Instalacja Gminy 91 ZNP

Wyborcze posiedzenie Gminy 91 ZNP połączone z instalacją odbędzie się w środę, 24 stycznia o godz. 7:30 wiecz. w sali Domu Młodzieży Okr. 13 ZNP przy 6038 N. Cicero Ave.

Po wyborach i zaprzysiężeniu zarządu podana będzie smaczna przekąska i kawa. Serdecznie zapraszamy do wzięcia udziału w posiedzeniu wszystkie delegatki i delegatów z przynależnych grup.

A. Pestrak — prez.
Z. Dobrowolski — sekr.

Popierajcie tych, którzy ogłaszają się w Dzienniku Związkowym

PROGRAM POLVISION

WTÓREK — ŚRODA

Pierwsza godzina programu:
• Program dla dzieci
• Dokończenie programu z ub. tygodnia pt. "Gwiazdy Siedemdziesięciolecia"
Druga godzina programu:
• "Alternatywy 4" — serial telewizyjny, odcinek 6.
Trzecia godzina programu:
• "Lebenstein" — film dokumentalny o grafiku/malarzu

Premier Kaifu rozwiąże parlament

Dokończenie ze str. 1-szej

premiera zdobędzie poparcie większości w czasie nadchodzących głosowań. Niemniej jednak — nawet w najbardziej prawdopodobnym przypadku — zachowania swych dotychczasowych wpływów, japońska Partia Liberalno Demokratyczna (PLD) może mieć nowego lidera. Coraz częściej powtarzane jest przy tej okazji nazwisko sekretarza generalnego PLD Shintaro Abe, byłego szefa japońskiej dyplomacji.



W dniu 22 stycznia 1990 roku zmarł przeżywszy lat 65 opatrzony św. sakramentami, po krótkiej chorobie najukochańszy mąż mój, ojciec, brat i dziadek nasz, ś.p.

Beniamin Mikołajczewski
Członek Koła Ziemi Wolińskiej

Zwłoki będą wystawione w zakładzie pogrzebowym dzisiaj od godziny 4 po południu do 9:30 i w środę od 10 rano do 9:30 wieczorem.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 25 stycznia o godzinie 9:00 rano, z zakładu pogrzebowego pnr 6000 W. Milwaukee Ave. do kościoła St. Zachary (msza św. o godz. 10:00) a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha do grobu rodzinnego.

O czym zawiadamiają, nieutuleni w żalu:

Leokadia (z domu Orawska) żona; Ryszard i Krzysztof, synowie; Krystyna, córka; Karen, synowa; Henryk Stanisławski, zięć; (Alojzy, brat i Monika, siostra z rodzinami w Polsce), Albina Orawska, teściowa; Debbie, Dawn, Jonathan, Timothy, Matthew, Kimberley, wnuki i wnuczki; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: B. F. Malec i Synowie
Telefon: 774-4100.

Jakkolwiek pozycja T. Kaifu uległa wyraźnemu wzmocnieniu po zakończonej niedawno 11-dniowej podróży premiera Japonii do Europy, to również Shintaro Abe zdobył sobie miejsce na czołowych prasowych w związku z wizytą na Kremlu i rozmowach z prezydentem Michaiłem Gorbaczowem.

Kontrolę nad wyższą izbą japońskiego parlamentu posiada w tej chwili frakcja opozycyjna, Japońska Partia Socjalistyczna. Jej członkowie po raz pierwszy od 35 lat odebrali na tym polu monopol przeprowadzenia liberalnym demokratom. (bb)

Rodzina Bushów podzielona

Dokończenie ze str. 1-szej

Rzecznik Białego Domu Sean Walsh odmówił udzielenia komentarza na temat opublikowanego artykułu.

Także Barbara Bush odmówiła odpowiedzi na pytania reporterów pragnących poznać jej poglądy na temat przerywania ciąży.

Tymczasem prezydent Bush kategorycznie sprzeciwia się tego typu zabiegom. Dopuszcza jedynie możliwość usunięcia płodu ludzkiego, gdy zdrowie matki znajduje się w niebezpieczeństwie lub w wypadkach, gdy przyszła matka stała się ofiarą gwałtu lub aktu kazirodstwa. (ak)

Jugosławiańscy komuniści zrzekają się monopolu władzy

Dokończenie ze str. 1-szej

Nie przyjęto również propozycji dotyczących podziału partii na dwie inne partie i oddzielne organizacje partyjne do reprezentacji 6 republik i dwóch prowincji Jugosławii.

Nadzwyczajny zjazd zwołano by przedyskutować przyszłość liczącej 2 mln członków partii komunistycznej prześladowanej od dłuższego czasu wewnętrznymi konfliktami.

Biuro polityczne zakończyło sesję we wtorek rano, gdy okazało się, że porozumienie między skłóconymi delegatami jest niemożliwe. Przed końcem posiedzenia w czasie chaotycznego głosowania olbrzymia większość delegatów opowiedziała się za obaleniem monopolu władzy komunistów i stworzeniem systemu wielopartyjnego. (eg)

Jelcyn z Japonii — krytykuje Gorbaczowa

Tokio (Reuter) — 58-letni Borys Jelcyn, śmiały krytyk polityki prezydenta Gorbaczowa przebywał z jedenastodniową wizytą w Japonii.

Na spotkaniu z dziennikarzami w Hiroshimie Jelcyn oznajmił, iż przybył do tego miasta aby złożyć tu ślubny, że w swojej działalności politycznej będzie zawsze dążył do

uniknięcia tragedii jakiej doświadczyło to japońskie miasto po zrzuconiu nań przez Amerykanów bomb atomowej w 1945 roku.

Chcę widzieć Azję kontynentem wolnym od jakiegokolwiek zapasów broni jądrowej. Żałuję, że Moskwa do tej pory nie przywiązuje należytej wagi do problemu rozbrowienia regionu Azji i Pacyfiku. Przywódcy sowieccy powinni szczególnie skoncentrować się nad tym zagadnieniem i doprowadzić na wspomnianym obszarze do całkowitego wyeliminowania rakiet z głowicami atomowymi, które mogą być odpalane przez okręty podwodne — podkreślił Borys Jelcyn.

W czasie sobotniego, tokijskiego przemówienia wygłoszonego przed forum delegatów japońskich związków zawodowych, sowiecki polityk skrytykował Moskwę za interwencję zbrojną w Azerbejdżanie. "To był poważny błąd" — oznajmił Jelcyn. Dodał również, że takie podejście Gorbaczowa do kwestii problemów narodowościowych w Związku Sowieckim może kosztować przywódcę Kremla utratę władzy w niedalekiej przyszłości. (bb)

Kardynał Szoka

Dokończenie ze str. 1-szej

Rapids w stanie Michigan. 5 marca 1954 roku otrzymał święcenia kapłańskie, zaś do godności biskupa został podniesiony 20 lipca 1971 roku. 28 czerwca 1988 roku Edmund Szoka otrzymał godność kardynalską z rąk obecnego papieża Jana Pawła II.

Wśród kardynałów zasiadających w Prefekturze do spraw Ekonomicznych w Watykanie znajduje się kard. John Król z Filadelfii. (ak)

**Polska Książka
w Każdym
Polskim Domu**



ADRIAN MALEC



ALLAN MALEC

niepotrzebnych wydatków i zaoszczędzić Twojej rodzinie wyższych — z powodu inflacji — kosztów później. Skontaktuj się z nami, a powiemy Ci jak otrzymać szczegółowe informacje o programie GUARDIAN PLAN.

ISTNIEJĄCY OD 1935

Malec & Sons
GUARDIAN CHAPEL

Dostępne Kwiaty Pogrzebowe

The GUARDIAN PLAN
Insurance funded prearranged funeral program

6000 N. Milwaukee Avenue
834 N. Ashland Avenue

774-4100
421-5800

Wybrzeża Maroka uratowane!

Dokończenie ze str. 3-ciej

swoisty "plaster" nie puści przy większej fali.

Ekipom ratunkowym udało się na pełnym morzu zatrzymać wyciek. Irańczycy liczyli, że za parę dni "Kharg-5" zawita na Wyspy Kanaryjskie, do Maroka lub na Półwysp Pirenejski. Ale Madryt, Lizbona, no i przede wszystkim Rabat natychmiast powiedziały stanowczo: "NIE!". Wszyscy chcą się pozbyć bomby ekologicznej — byle dalej od brzegu, byle dalej od naszych zasobnych w rybę szelfów. Trwa więc epopeja irańskiego kolosa. W drodze na spotkanie holowanego "Kharg-5" są już inne, mniejsze tankowce, wysłane przez National Iranian Tanker Co. Armator najprawdopodobniej zdecyduje się przystąpić do przepompowywania resztek ropy ze zbiorników "Kharg-5". Operacja odbędzie się z dala od lądu. Pytanie tylko — kiedy?

Znowu niemal wszystko zależy od pogody. Oficjalnie i niezależnie źródła żeglugowe są dobrej myśli. Irański tankowiec jest co prawda uszkodzony — konwój zostawia za sobą cienką wstążkę ropy "wymywaną" co silniejszą falą z dziurawych ładowni — ale przestało przynajmniej spędzać sen z oczu widmo przełamania się jednostki.

"Najgorsze mamy za sobą" — stwierdził autorytatywnie przedstawiciel londyńskich kół shippingowych, pilnie śledzących rozwój sytuacji.

★★★★

Pod koniec grudnia ub. roku do Oceanu Atlantyckiego wyciekło z tankowca "Kharg-5" ponad pół miliona baryłek ropy — dwa razy tyle, ile został na wodach cieśniny Prince William na Alasce "Exxon Valdez".

Ale dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności (znowu czynnik pogodowy) tych dwóch tragedii nie można nawet porównać ze sobą, jeśli się weźmie pod uwagę konsekwencje wycieku. Bliskość lądu, konfiguracja linii brzegowej i warunki klimatyczne sprawiły, że wejście na skały w marcu 1989 r. tankowca "Exxon Valdez" — i oko-

Poniedziałkowa sytuacja na giełdach

Specjaliści twierdzą, że niepokoję w południowych republikach sowieckich oraz sztywna pozycja amerykańskiej Rezerwy Federalnej sprzyja utrzymaniu się dolara na wysokim poziomie w stosunku do innych walut światowych.

We Frankfurcie jeden dolar stanowił równowartość 1.7170 DM (poprzednie notowanie — 1.7060) w Zurychu 1.5235 franka szwajcarskiego (1.5155), w Paryżu 5.8385 franka (5.7800), w Mediolanie 1.276.- 50 lirów (1.266.60).

W Londynie za jednego funta płacono 1.6415 USD, pod koniec ubiegłego tygodnia 1.6460 USD. Podobna sytuacja panowała w Tokio i Hongkongu — dolar zwiększył swój kurs.

W Szwajcarii i nad Tamiżą za uncję złota płacono 411 dolarów amerykańskich (poprzednie notowanie — 413.50 USD za uncję kruszcu).

Srebro kosztowało w Zurychu 5.20 USD za jedną uncję, a w Londynie 5.22 USD. W piątek zaś ceny były nieco wyższe, odpowiednio — 5.30 USD i 5.26 USD. (bb)

Katastrofa MiG-a

Berlin Wschodni (Reuter) — Sowiecki myśliwiec bombardujący MiG-27 rozbił się w poniedziałek w lesie w pobliżu Poczdamu, podała agencja ADN.

Pilot wyskoczył na spadochronie i odniósł niesprecyzowane bliżej obrażenia.

Mass-media w NRD nie podawały nigdy dotychczas wypadków związanych z wojskiem sowieckim. (kc)

UWAGA!

Każde ogłoszenie ukazujące się w "Dzienniku Związkowym" drukowane jest według życzenia klientów, którzy za nie płać.

W związku z powyższym zaznaczamy, że nie bierzemy odpowiedzialności za ich treść.

liczności temu towarzyszące — ma daleko cięższe, o wiele poważniejsze konsekwencje.

Wszystkie jednak tego typu wypadki — rozlanie się ropy przeżożonej przez ogromne zbiornikowce — ciągle stawia ludzkość przed pytaniem: co dalej, czy rozwiązaniem jedynym są modlitwy o których wspominał Jacques Cousteau? Czy można przedsięwzięć środki skutecznie zapobiegające PRZYCZYNOM a — nie SKUTKOM — powstawania katastrof, porównywalnych w wymiarze do awarii reaktorów nuklearnych (vide — Czernobyl)? Środki, naturalnie, "ziemskiej natury", bez odwoływania się do pomocy Boga, gdy człowiek tak "nabroił", że sam nie może już sobie poradzić.

Oczywiście już przed wspomnianymi wyżej wypadkami zastanawiano się nad tym, ale dopiero częstotliwość zjawiska spowodowała, że nie tylko organizacje w stylu "Greenpeace", ale także armatorzy i rządy poszczególnych państw biją na alarm.

I znowu dochodzi do sprzeczności interesów. Armatorzy utrzymują, że to wcale nie wina błędnych założeń konstrukcyjnych, złych technologii itp., lecz OPIESZAŁOŚĆ załóg tankowców, PIJAŃSTWO i LENISTWO, a także NIEDOUCZENIE są przyczynami katastrof ekologicznych.

Z kolei przedstawiciele związków zawodowych czarno na białym udowadniają, iż to właśnie CHCIWOŚĆ, CHEĆ MAKSYMALNEGO ZYSKU ZA WSZELKĄ CENĘ sprawiają, że właściciele tankowców nie przejmują się ich wiekiem i leciwością jednostkami nadal "wyciskają" wszystkie możliwe dolary (miliony), unikając wydawania pieniędzy na tzw. koszty własne. Tym samym narażają na śmierć niebezpieczeństwo załogi tego typu statków, powodując zagrożenie dla środowiska naturalnego.

Przeciętnie żywotność tankowca ocenia się na 15 lat. I to przy właściwym konserwowaniu kadłuba, zbiorników i wszelkich urządzeń pokładowych. Spośród 418 super-tankowców pływających po wodach kuli ziemskiej, blisko 60% dobiega końca swojego żywota — owych 15 lat. Ponad 35% zaś przekroczyło 16 lat życia! I nadal są — by użyć terminu wojskowego — w czynnej służbie.

Edvin Ramsvik, reprezentujący potężne norweskie związki zawodowe marynarzy twierdzi: "Z tankowcem jest podobnie jak z samochodem, z tą tylko różnicą, że statki niszczącej szybkości i stanowią nieporównywalnie większe zagrożenie dla wszystkich. Nawet przy maksymalnych wysiłkach załóg zmierzających do utrzymania jednostki w przyzwoitym stanie, tankowiec po 15 latach jest już "zajeżdżony". I tak jak z samochodem — nawet wymieniając coraz to nowe części, cała konstrukcja po prostu powoli się rozpływa. Znacznie większe jest prawdopodobieństwo w takiej sytuacji powstania awarii, kolizji czy wybuchu".

Sąd Najwyższy zdecydował

Washington (CT) — Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych ograniczając przywileje organizacji religijnych wydał w środę jednogłośnie decyzję stwierdzającą, iż władze poszczególnych stanów mają prawo nakładać podatek od sprzedaży różnego typu materiałów o charakterze religijnym.

Sędziowie uznali, że Kalifornia nie naruszyła prawa o wolności wyznania czy też zasad oddzielenia kościoła od państwa nakładając podatki na organizację religijną Jimmy Swaggarta, która w latach 70-tych ze sprzedaży Biblii, instrukcji do Biblii, książek i broszurek o charakterze religijnym, drukowanych kazań, śpiewników i płyt osiągnęła zyski w wysokości \$1.7 mln.

W uzasadnieniu wyroku stwierdzono, iż nie jest sprawą ważną czy materiały religijne sprzedawane były za pośrednictwem poczty po kazaniach wygłaszanych przez kaznodziejów.

Swaggart, kaznodzieja telewizyjny, który przed dwoma laty z powodu afery miłosnej z prostytutką z Nowego Orleanu zmuszony był odejść z organizacji religijnej "Assemblies of God" twierdzi, iż Kalifornia jest jedynym stanem

Tutaj jeden z właścicieli okazałej floty zbiornikowców ripostuje: "Choćbym nie wiem jakimi cudami techniki i nowoczesnymi statkami dysponował, ryzyko wypadku jest zawsze duże, jeśli na mostku stoi pijany człowiek..."

To prawda, ale w szerszym kontekście tylko połowiczna. Nadal armatorom lepiej opłaca się wydawać po paręnaście milionów dolarów rocznie na naprawy nadających się "na zyletki" jednostek, niż wydać 80 do 100 mln dol. za nowy statek. Taki przynajmniej trzeba wyciągnąć wniosek obserwując ich — armatorów — poczynania. A jeśli chodzi o pijaństwo — no cóż kpt. Hazelwood potwierdził złą opinię pod tym względem o marynarzach. Jednak hekatomba, którym na imię było "Torrey Canyon", "Amoco Cadiz", "Kharg-5" czy "Ixtoc-I" (platforma na Zatoce Meksykańskiej) nie były spowodowane nadużywaniem alkoholu.

Tuż po smutnych doświadczeniach z "Exxon Valdez" niektórzy członkowie amerykańskiego Kongresu zaproponowali wprowadzenie przepisu mówiącego, że wstęp do portów naszego kraju mogą mieć tylko takie zbiornikowce, które posiadają podwójne dno. Konstrukcja tego typu znacznie zmniejsza prawdopodobieństwo wycieku ropy w przypadku rozprucia zewnętrznego poszycia. Ciekawostką — w tej chwili tylko 15% światowej floty tankowców ma podwójne dno lub podwójne dno i burty. Dziwne, że dyskusji na ten temat armatorzy boją się jak ognia. Praktyka wykazała przecież, że takie rozwiązania techniczne zwiększa koszt nowo budowanej jednostki tylko o 14%!

Finowie z kolei zastosowali doraźnie inne rozwiązanie. Otóż zwiększono opłaty portowe dla statków zawiązanych do tego kraju, które nie mają podwójnego dna. Komentarz zbyteczny kto na tym zyskuje. Tradycyjne konstrukcje nadal wchodziły do portów fińskich, a zwiększone opłaty nie zatrzymują "płynnego złota". Wydaje się, że rządy poszczególnych państw powinny energicznie wkroczyć do akcji i sformułować przepisy, które uchronią ludzkość po prostu od totalnej katastrofy ekologicznej.

Jeśli bowiem dojdzie do kolejnych wypadków na miarę "Kharg-5", nawet najbogatsi właściciele nie będą w stanie zapłacić za utratę życia załóg czy mieszkańców nadmorskich państw, za niepowtarzalne zniszczenie środowiska naturalnego.

BOGDAN BIERNAT

P.S. W opracowaniu materiału dotyczącego wydarzeń związanych z katastrofą zbiornikowca "Kharg-5" autor korzystał z pomocy serwisu informacyjnego ambasady Królestwa Maroka w Washingtonie, D.C.

Kennan ostrzega i zaleca rozagę

Washington (CT, CST) — Jeden z czołowych amerykańskich ekspertów d/s sowieckich ostrzegł w środę, że niepokój polityczny w ZSSR stworzył "sytuację wielkiego zagrożenia" dla Michaiła Gorbaczowa, jednak jest bardzo mało prawdopodobne, aby jakkolwiek nastąpiła zmiana jego polityki.

Określił też szybki proces rozpadu władzy w NRD jako "skrajnie niebezpieczny".

85-letni George Kennan, były ambasador USA w Związku Radzieckim oraz emerytowany profesor Princeton University powiedział Senackiemu Komitetowi Stosunków Zagranicznych, że w opinii obywateli sowieckich Gorbaczow jest osobiście odpowiedzialny za wiele niepowodzeń, m.in. wybuch walk w Azerbejdżanie oraz zagrożenie secesją ze strony republik bałtyckich.

Według Kennana Gorbaczow ratuje jego wysoki prestiż na arenie międzynarodowej oraz fakt, że żaden inny wysoki dygnitarz sowiecki nie ma w tej chwili ochoty na jego stanowisko.

Powodami wysoce niestabilnej sytuacji w ZSSR — powiedział — są głównie: niepowodzenie pierestrojki w zapewnieniu choćby najbardziej podstawowych wymagań konsumentów; zamieszki w Gruzji, Armenii, Azerbejdżanie i Moldawii; żądania niepodległości republik bałtyckich.

Jego zdaniem największą pomocą ze strony USA dla Gorbaczowa byłaby "bardziej otwarta" postawa w negocjacjach dotyczących redukcji broni konwencjonalnej w Europie.

Kennan ostrzegł także, że sytuacja polityczna w Niemczech Wschodnich jest wysoce niestabilna i nikt nie wydaje się kontrolować wydarzeń, co może doprowadzić do bezpośredniej konfrontacji, jeżeli podstawowe problemy nie zostaną rozstrzygnięte w ciągu kilku najbliższych dni.

"W Niemczech Wschodnich nie ma efektywnego rządu" — powiedział.

Koalicyjny rząd komunistycznego premiera Hansa Modrowa nie zdołał zapanować nad sytuacją, a jego pozycja została dodatkowo osłabiona przez groźbę wycofania się Chrześcijańskiej Partii Demokratycznej.

Niepokoje w NRD i naciski na szybkie zjednoczenie z RFN przedstawiają — stwierdza Kennan — "najwyższe potencjalne niebezpieczeństwo".

Zderzenie autobusów w Wenezueli

Caracas (Reuters) — 8 osób zginęło, a 25 innych odniosło poważne obrażenia w wyniku zderzenia dwu autobusów w północno-wschodniej części Wenezueli.

Władze prowadzą intensywne dochodzenie w celu ustalenia przyczyn wypadku, jaki miał miejsce na granicy między prowincjami Lara i Trujillo.

Agencja prasowa Venpres doniosła, iż przyczyną katastrofy mogły być ulewne deszcze, które spowodowały, że kierowca jednego z autobusów na śliskiej drodze stracił kontrolę nad pojazdem.

Kilku francuskich turystów obecnych w jednym z autobusów wyszło z wypadku bez szwanku. (ak)

★ Poszukuje Pracy

POSIADAM truck pick-up, czekam na oferty. 237-7018.

★ Pomoc Domowa

SPRZĄTANIE, gotowanie i opieka nad 2 dziewczynkami. Z zamieszkaniem. (1-708) 945-9033 w.j. ang.

★ Pomoc Domowa

AGENCJA MAGDA PRACE DLA KOBIET Z zamieszkaniem lub bez. Trochę angielskiego. 10:00-6:00 342-5534 2930 N. MILWAUKEE

POSIADAMY PRACĘ DOMOWĄ DLA KOBIET AGENCJA Tel. 775-5550 6255 N. Milwaukee

★ AGENCJA GLOBE

Dobrze Płatne Prace Domowe Dla Pań Ze znajomością języka Angielskiego. Umiarkowana opłata. 283-3184

czeństwo" dla wysiłków w celu utworzenie nowego systemu bezpieczeństwa w Europie.

Sugeruje on "zaakceptowane na forum międzynarodowym i wiążące przynajmniej trzyletnie moratorium na zasadnicze zmiany w strukturze dwóch podstawowych układów wojskowych oraz na jakiegolwiek zmiany w składzie Wspólnoty Europejskiej. (kc)

★ Praca Żeńska

Tanning Spa

On NW side is now hiring for full and part time attendants.

Call Marta: 286-6476

EXPERIENCED drapery seamstress. Full or part time. Call at: 681-0987 Monday-Friday.

POTRZEBNA kobieta do sprzątania domów. 545-3460 — po 6 wiecz.

PRZYJME KRAWCOWE

Do szycia sukien wieczorowych. 3822 W. Montrose.

478-5943 Wiecezorem lub 478-8876 W Ciagu Dnia

KOBIETA DO

SPRZĄTANIA W SERWISIE

Minimum \$290-\$350 tygodniowo. Praca dzienna. Musi zamieszkać w Lombard. (Mieszkanie \$25 tyg.) 393-3999

POTRZEBNA KOBIETA

Do pracy w kuchni, trochę doświadczenia potrzebne. Oraz ekspedientka do delikatesów znająca j. angielski.

Belmont-Central Ave. 794-9678

POTRZEBNA KOBIETA

Do sprzątania w serwisie 5 1/2 dnia, z zamieszkaniem. \$200 tygodniowo. Osoba do lat 40.

603-3431

POTRZEBNA PANI

do serwisu sprzątającego.

509-0044

PRZYJMIEMY KOBIETĘ

Do pracy w kuchni i kelnerkę. Tel. 476-3333

3207 W. 51 Street

POTRZEBNA KOBIETA

Do serwisu sprzątającego na zachodnich przedmieściach. Bardzo dobre zarobki i mieszkanie zapewnione. Może być z doświadczeniem lub bez.

708-963-8366

★ Praca

FULL TIME JANITORIAL SUPERVISOR

Experienced and willing to work flexible evening hours. Capable of speaking, reading and writing English and Polish. Must be willing to handle complaints and travel within The Chicagoland area. Negotiable salary, gas allowance and benefits.

Call: COMPLETE CLEANING CO. 766-4464

EARN MONEY reading books! \$30,000/yr. income potential. Details. (1) 805-687-6000 Ext. Y-9725.

POTRZEBNI mężczyźni i kobiety do pracy w pralni, z doświadczeniem lub bez. Podstawowy angielski. Tel. 708-677-3919 Howard, Skokie.

POTRZEBNY FRYZJER LUB FRYZJERKA

Pełen etat, lub part time, jeśli ma własnych klientów płacimy dobre komisowe. Dzwon w jęz. ang. Franco.

673-9442

POSZUKUJĘ

MĘŻCZYZN I KOBIET

Do pracy rano i po południu przy sprzątaniu sklepów i biur. Angielski niekonieczny.

982-9253

PART TIME HELP

Capable warehouse help needed. Flexible hours, housewives welcome. Apply in person only.

505 W. 35th Street

POTRZEBNE KOBIETY I MĘŻCZYZNI

Do pracy domowej z zamieszkaniem lub bez oraz pracy fabrycznej, wysokie wynagrodzenie i świadczenia. Każda praca pisemnie gwarantowana. IRENE'S INTERNATIONAL 5201 W. Touhy, Chicago 631-8878

NOCNE SPRZĄTANIE SKLEPÓW

Wymagane pozwolenie na pracę. Tel. 228-2011, Agencja

WANTED

English/Polish speaking tailor/dressmaker. Call Celes 515-5673

★ Praca

HELP WANTED ASSEMBLY

Packaging & Assembly. Start immediately. Call (708) 343-4430.

CONSTRUCTION WORK All phases. Immediate openings. Excellent pay. Call (708) 343-4430.

FACTORY Most shifts available. Start immediately. Good pay. Call (708) 343-4430.

WAREHOUSE Work full time, no experience necessary, good starting pay. Call (708) 343-4430.

BI-LINGUAL Advance fee required, not an employment agency.

THE JOB LIBRARY

BAKER NEEDED

Must be experienced in all types of breads. Call

708-381-7315 From 8-2 PM Ask for Peg

AUTO SALES

Polish-American speaking experienced salesman wanted. Free demo, insurance and many benefits. See Jim:

RAY KIM FORD 6500 N. Western Ave.

MĘŻCZYZNA I KOBIETA

DO SPRZĄTANIA W NILES

Możliwość zamieszkania.

297-2838

ASSISTANT MANAGER MARKETING TRAINEE

Billion dollar American corporation expands in N.W. Chicago and Niles areas. No exp. necessary. Free training. Part time/eve. and weekend. Full time and management possible. Medical and dental benefits \$14,000.00-\$47,00.00 + per year possible. English must. For interview call Mr. DAVID:

774-9600

Biuro Pośrednictwa Pracy Jerry & Ann Oferujemy codziennie nowe stanowiska pracy dla kobiet i mężczyzn. Praca gwarantowana notarialnie. TEL. 282-2012

POSZUKUJĘ OSOBY

Working partner for European cafe shop with small investment. P.O. Box 417234. Chicago, IL 60641

WANTED

CONTRACT SEWERS

With 4 or more machines for making uniform shirts. Must speak English. Call between 10 a.m.-2 p.m.

(1-708) 563-2442

★ Praca Męska

JOB SHOP LOOKING FOR

P.T./F.T. LATHE MACHINIST

Own tools, minimum 6 years experience. Must perform close tolerances, work quickly and accurately. Prefer bi-lingual.

GEAREX-FULTON 7100 N. Lehigh Chicago, Illinois

POTRZEBNI

STOLARZE — CIEŚLE

Z umiejętnością budowy werand (z doświadczeniem tylko).

Tel. 794-1124

DUŻA FIRMA KONSTRUKCYJNA Z 15-LETNIM STAŻEM
Zatrudni Wykwalifikowanych Murarzy i Pomocników Murarskich
WYMAGANE POZWOLENIE NA PRACĘ
W związku z nawałem pracy przyjmujemy od zaraz. Gwarantowane wysokie stawki oraz stała praca.
278-7100

★ Praca Męska

PLUMBING WAREHOUSE IN NORTHBROOK Some heavy lifting required.

498-6110

★ Interesy

OKAZYJNY INTERES

Tawerna, sala bankietowa lub restauracja. Całe wyposażenie włączone. Natychmiastowe objęcie. Właściciel udzieli pożyczki.

ERA R. M. POST 857-7300

★ Interesy

OKAZYJNY INTERES

Tawerna, sala bankietowa lub restauracja. Całe wyposażenie włączone. Natychmiastowe objęcie. Właściciel udzieli pożyczki.

ERA R. M. POST 857-7300

★ Interesy

OKAZYJNY INTERES

Tawerna, sala bankietowa lub restauracja. Całe wyposażenie włączone. Natychmiastowe objęcie. Właściciel udzieli pożyczki.

★ Praca Męska

SOLDERERS

Automotive electronics firm located near Army Trail & Swift Rds. in Addison, IL, is looking for solderers who must have experience in soldering & desoldering. Must speak English. Starting pay \$5.25 hr. plus benefits. Full time.

Call Rosemary for appointment:

916-8787 — 9-11 AM/2-4 PM

POTRZEBNI MĘŻCZYZNI

DO SPRZĄTANIA SKLEPÓW

Ze zezwoleniem na pracę Bardzo dobre zarobki

Tel. 215-8876

MACHINIST
Experienced to program and set-up Mazak with T2 Control, full time or part time. Top pay for top man. Full benefits including profit sharing. Must speak some English.
PRINCE INDUSTRIES
2050 N. Janice
Melrose Park, IL 708-345-1002

EXPERIENCED CNC

MACHINE OPERATOR

For Amada punch press.

Must speak English.

894-6634

ROSELLE, IL

POTRZEBNY operator maszyn i mechanik. Dzwonić do Ziggy 237-9500

SPRZĄTANIE

DLA MĘŻCZYZNY

Od 8 wieczorem na 4 do 5 godzin.

Dzwonić od 6 P.M.-8 P.M.

708-438-3973, Mount Prospect

DOŚWIADCZENI

"SOAK SCREENER"

I "SPRAY PAINTER"

Potrzebni. Churchill Cabinet, 2119 W. Churchill St., Chicago, IL. Tel. 278-3580

INJECTION MOLDINGS

PRESS OPERATOR

Modern, clean shop. Good benefits. Call for appointment.

STEVEN'S MOLDING

2079 N. Stonington,

Hoffman Estates 885-2378

ESTABLISHED COMPANY

Looking for shop welder. Mig-Stick. Bi lingual English/Polish. Competitive salary and benefits. Opportunity to advance.

Call between: 9 A.M.-4 P.M.

637-2122

FUGOWANIE-MUROWANIE

Znana firma kontraktorska szuka przyjecia pracowników z doświadczeniem na stanowiska:

—murarzy
—tuckpointers
—kierowników grup
—pomocników

Wysokie stawki, doskonałe warunki pracy, ubezpieczenie i inne świadczenia. Po więcej informacji zgłoś się osobiście lub zadzwoń aby umówić się na spotkanie. Tel. 286-4100, 4340 W. Addison, Chicago. Liczba przyjęć ograniczona.

KONSERWATOR MECHANIK

Poszukuje osoby z doświadczeniem w pakowaniu i procesie konserwacji maszyn, wykrywaniu usterek elektrycznych i systemie mechanicznego wyposażenia o szybkich obrotach. Musi mieć wiedzę w dziedzinie programowanych kontroli. Kandydat musi mieć minimum 3 lata doświadczenia, dyplom ukończenia szkoły średniej, lub szkoły równoważnej. Musi mówić trochę po angielsku. Proszę zgłaszać się osobiście — nie telefonicznie.

SIMON BROTHERS BAKERY

4820 WASHINGTON ST. SKOKIE, IL. 60077

Equal Opportunity employer

DISEL

TRUCK MECHANIC

Private fleet Kenworth tractors. Must have 5 years experience and must have own tools. Modern Shop, good pay, steady work and benefits.

Apply

New World Van Lines

5875 N. Ragers, Chicago

685-3399

DUŻA FIRMA KONSTRUKCYJNA Z 15-LETNIM STAŻEM
Zatrudni Wykwalifikowanych Murarzy i Pomocników Murarskich
WYMAGANE POZWOLENIE NA PRACĘ
W związku z nawałem pracy przyjmujemy od zaraz. Gwarantowane wysokie stawki oraz stała praca.
278-7100

★ Interesy

OKAZYJNY INTERES

Tawerna, sala bankietowa lub restauracja. Całe wyposażenie włączone. Natychmiastowe objęcie. Właściciel udzieli pożyczki.

ERA R. M. POST 857-7300

★ Interesy

OKAZYJNY INTERES

Tawerna, sala bankietowa lub restauracja. Całe wyposażenie włączone. Natychmiastowe objęcie. Właściciel udzieli pożyczki.

ERA R. M. POST 857-7300

★ Interesy

OKAZYJNY INTERES

Tawerna, sala bankietowa lub restauracja. Całe wyposażenie włączone. Natychmiastowe objęcie. Właściciel udzieli pożyczki.

ERA R. M. POST 857-7300

★ Interesy

SHOE REPAIR SHOP FOR SALE

Busy shop and Chicago Suburbs. Berwyn, IL \$19,500

Call in English 484-7763

★ Interesy

FLORYDA

Bardzo dobrze prosperujący cleaning Service (Commercial/Residential) sprzedam. Poważne oferty lub informacje. Proszę dzwonić wieczorem.

(1-305) 785-5725

★ Do Wynajęcia

LADNE MIESZKANIE

"Studio Apartment"

W budynku apartamentowym. Pralnia na miejscu. Niski depozyt. Tel.: od 8 rano — 9 wieczór, oprócz niedzieli.

489-6623

NOWO wykończone. 4 pokojowe

mieszkanie, Pulaski-Roscoe. Tel. 478-8352.

4 POKOJOWE piękne mieszkanie.

Okolica 65th-S. Kedzie. 737-7202.

PRZYJME DO WSPÓLNEGO

MIESZKANIA W BASEMENCIE

Dobre warunki.

Okolica Austin — Foster.

774-0766

OSOBNE pokoje dla Panów Belmont—Central Ave. 745-8487

Z CHICAGO I ILLINOIS

Spadek przestępczości w autobusach i kolejkach

(CT) — Chicagowski Wydział Policji opublikował najnowsze statystyki dotyczące przestępczości w środkach masowej komunikacji. Ilość poważnych przestępstw — w tym zbrodni, napadów i zamachów na tle seksualnym spadła o 1,624 czyli o 40%, innych zamachów — o 158 czyli o 10%. W tym samym czasie wzrosła liczba aresztowań w autobusach o 28% a w kolejkach o 7%.

Rok 1988 zapisał się niechlubnie w statystykach pod względem ilości ciężkich przestępstw popełnianych w środkach masowej komunikacji.

W tym samym czasie brygada policjantów oddelegowana do ochrony CTA wystawiła mandaty za śmiecenie i nielegalną sprzedaż obnośną na przystankach CTA. Do pracy w jednostce oddelegowano policjantów w wieku przedemerytalnym, słabo umotywowanych, uchylających się od odpowiedzialnych zadań.

Sytuacja uległa radykalnej poprawie po powołaniu na stanowisko dowódcy jednostki ochrony masowego transportu kmrdr Roberta Darta, który przeniósł policjantów wykazujących słabe zaangażowanie, podzielił oddział na mniejsze

grupy, mianował sierżantów dowódcami, czyniąc ich w pełni odpowiedzialnymi za powierzzone odcinki.

Sierżantów przydzielono też do specjalnych nocnych grup patroli autobusowych.

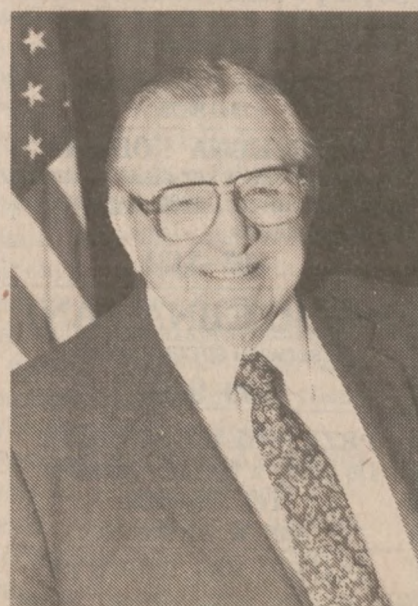
Posypały się aresztowania za mniejsze wykroczenia, próby kradzieży i napadów, które odstraszają dalszych, potencjalnych przestępców.

Równocześnie rozgłos, jaki dzięki prasie zyskało zabójstwo adwokata z Oak Parku oraz napadnięcie i zgwałcenie kobiety na stacji kolejki w śródmieściu przyspieszyły decyzję Springfield o przyznaniu dodatkowych funduszy na ochronę podróżujących środkami komunikacji miejskiej Chicago.

CTA otrzymało na ten cel 4,5 mln dol. z kasy stanowej.

Metoda zwalczania przestępczości w CTA stała się rozwiązaniem modelowym dla transportu masowego Nowego Yorku, zmagającego się z tym problemem we własnej makro-skali. Dart został zaproszony na seminarium dla policjantów nowojorskich, gdzie jako jeden z mówców przedstawił rozwiązania zastosowane z sukcesem w Chicago. (ad)

Kirie kandyduje ponownie do Wydz. Gospodarki Wodnej



James C. Kirie

Chicago (inf. wł.) — W prawyborach na stanowisko członka Wydziału Gospodarki Wodnej Metropolii Chicagowskiej — Partia Demokratyczna Pow. Cook popiera Jamesa C. Kirie, legitymującego się świetnymi stosunkami z ustawodawcami, tak w Springfield jak i w Washington, D.C.

Jako przewodniczący Komitetu Ustawodawczego w Wydziale Gospodarki Wodnej — Kirie z pozytywnym skutkiem zabiegał o przeformowanie ustaw korzystnych dla Wydziału i użytkownika. Jako zaś przewodniczący Komitetu Finan-

sowego doprowadził do refinansowania obligacji, utrzymując równocześnie wysokie oceny obligacji.

Kirie odegrał główną rolę w uzyskaniu dotacji federalnych na budowę tzw. wielkiego tunelu, tj. systemu ściekowo-nawadniającego, który może również chronić przed powodzią.

"Zabiegam o kolejną kadencję w marcowych prawyborach z myślą o tym, ażeby zdobyć fundusze federalne na dalszą rozbudowę 'wielkiego tunelu', a tym samym, ażeby uszczegółić przed powodzią piwnice użytkownika" — stwierdził Kirie ogłaszając oficjalnie swą kandydaturę. (ao)

Informacja telefoniczna odnośnie zamykania parafii i szkół

Chicago (CST) — Archidiecezja Chicagowska uruchomiła specjalną linię telefoniczną, za pomocą której można uzyskać wszelkie informacje dotyczące planowanej przez nią likwidacji pewnej liczby parafii i szkół katolickich.

Telefon (312) 751-8310 jest czynny od poniedziałku do piątku, w godz. 9 rano do 4:30 po poł. do 9 lutego włącznie. Informacje dostępne są tylko w języku angielskim. (ao)

Poznaj zabytki miasta Chicago



Linoryt chicagowskiej artystki i poetki, pracującej nad uwiecznieniem ciekawych obiektów architektonicznych, przedstawia dom państwa Daley w Bridgeport.

Dzięki stypendium Chicago Office of Fine Arts artystka Inara Cedrins wykonała prace przedstawiające State Capitol czyli budynek władz stanowych w Springfield, Rialto Square Theater i Opera House w Woodstock. Linoryt domu rodziny Daley'ch został wykonany na prywatne zamówienie Pauli i Oscara D'Angelo, którzy przekazali go właścicielom posesji jako prezent gwiazdkowy. (ad)

LOTERIA

WYNIKI LOTERII STANOWEJ

Daily Lottery

22 stycznia 1990

0 7 4

Pick 4

22 stycznia 1990

2 0 5 4

LITTLE LOTTO Poniedziałek, 22 stycznia 1990 **03 07 13 22 26**

LOTTO Sobota, 20 stycznia 1990 **10 13 17 20 29 39**

DO WYGRANIA W LOTTO 20 MLN DOL.

Szef Wydz. Skarbowego R. Burris z wizytą w ZNP w związku z planowanym wyjazdem do Polski

Chicago (inf. wł.) — Wczoraj w siedzibie własnej Związku Narodowego Polskiego wizytę złożył Roland Burris, szef Wydziału Skarbowego Illinois ("comptroller"). R. Burris spotkał się z prezesem Edwardem J. Moskałem, wiceprezesem Antonim Piwowarczykiem, wiceprezeską Heleną Szymanowicz, skarbnikiem Kazimierzem Musielakiem. Obecni byli również Christine Przybyła Long, konsultant polityczny oraz Fred Lebed, z-ca szefa personelu w biurze Burrisa i reporter "Dziennika Związkowego". Pod koniec rozmowy dołączył także John Kordek krajowy dyrektor wykonawczy Kongresu Polonii Amerykańskiej.

Wizyta Burrisa miała charakter rekonesansu przed planowanym na 12 marca pięciodniowym wyjazdem do Polski. Podróż organizuje krajowe stowarzyszenie zrzeszające stanowych szefów wydziałów skarbowych, skarbników i inspektorów finansowych — National Association of State Comptrollers, Treasurers and Auditors, do której należy Burris.

Jak poinformował Burris, podczas krótkiego pobytu w kraju "Solidarności" przedstawiciele NASC TA spróbują zademonstrować swym polskim kolegom różnorodne techniki prowadzenia spraw skarbowych — przy wykorzystaniu komputera do księgowości, rachunko-



Roland Burris, szef Wydz. Skarbowego Illinois

wości i porządkowania dokumentacji.

Burris pobiera codziennie lekcje polskiego i wyraził nadzieję, że do wyjazdu opanuje ten język na poziomie pozwalającym na podstawowe komunikowanie się z Polakami.

Na prośbę Burrisa prezes Moskał przedstawił pokrótce — aczkolwiek sugestywnie — sytuację w Polsce, podkreślając ciężkie położenie gospodarcze kraju a w tym rosnące bezrobocie, kryzys w rolnictwie, postępującą dewaluację złotówki i inflację, zacofanie sektora telekomunikacyjnego.

Wskazał również na wysoki stopień zanieczyszczenia środowiska, co w niektórych rejonach Polski powoduje różnego typu schorzenia u dzieci. Prezes Moskał podzielił się również doświadczeniami i sposo-

trzezeniami ze swych wizyt w Polsce oraz przedstawił inicjatywy pomocy podjęte przez KPA i ZNP. Najnowszą z nich — jak podkreślił prez. Moskał — jest wysyłanie książek na różne tematy, m.in. z technologią zachodnią, instruktażowych, medycznych itp.

Zegnając się z przedstawicielami Polonii, Burris obiecał skontaktować się jeszcze z nimi przed wyjazdem do Polski. (ao)

Wojownicze zakonnice

(CST) — Trzy zakonnice pracujące w szkole Maria High School prowadzonej przez Sister of St. Casimir przy 6727 S. California nie uległy się napastnikowi, który wspiął się na piętro po rynnie i dostał się przez okno do pokoju, chcąc zgwałcić 68-letnią zakonnicę.

Dwie inne siostrzyczki, zaalarmowane, pospieszyły jej z pomocą.

Napastnik z podrapaną twarzą umknął tą samą drogą, którą przyszedł. Zakonnice zawiadomiły policję, która mając rysopis osobnika, wkrótce zatrzymała go na ulicy. Gdy odpowiadał na pytania policjanta, podeszła kobieta, która oskarżyła go że jej ukradł torebkę.

Rabusi i niedoszły gwałcieł, 28-letni Salvador Ruelas, został zatrzymany przez policję pod zarzutem wtargnięcia do domu, próby napaści seksualnej i rabunku. (ad)

Powstanie pomnik bohaterów policjantów

Springfield (inf. wł.) — Sekretarz stanowy Jim Edgar rozpoczął akcję zbierania funduszy na pomnik ku czci policjantów, którzy polegli pełniąc obowiązki służbowe.

Pomnik zostanie usytuowany w południowo-zachodnim zakątku stanowego Kapitolu. (ao)

Zabito taksówkarza

Chicago (CST) — Wg. oświadczenia policji chicagowskiej, 29-letni taksówkarz z Evanston, Arthur Evans został zastrzelony przez nieidentyfikowanego pasażera w zachodniej dzielnicy Chicago.

Z chwilą, gdy kula ugodziła Evansa w głowę stracił on panowanie nad kierownicą i uderzył w ścianę domu. Napastnik zbiegł z miejsca incydentu. (ao)

Komunikat

W związku z faktem aresztowania przez amerykańskie władze imigracyjne grupy kilkudziesięciu Polaków zatrudnionych w polskich firmach sprzątających, Dziennik Związkowy zwrócił się do Office of Public Information oraz biura Dyrektora Moyera w Immigration and Naturalization Services w Chicago.

Niestety, do tej chwili nie udało nam się uzyskać jakiegokolwiek informacji — a nawet potwierdzenia czy zaprzeczenia faktu piątkowych aresztowań.

Możemy jedynie obiecać, że będziemy kontynuować nasze wysiłki a o wynikach poinformujemy natychmiast naszych Czytelników. (ad)

Jak sfinansować podwyżkę płac policji

Chicago (CST) — Burmistrz Richard M. Daley stanął przed poważnym problemem sfinansowania podwyżek płac policji chicagowskiej, opiewających na ogólną sumę 12,7 mln dolarów. W ub. tyg. związki zawodowe policjantów, Fraternal Order of Police (FOP) zatwierdziły rozłożoną na 3 lata, 17,1-procentową podwyżkę płac.

Członkowie FOP głosowali za nowym kontraktem w stosunku 5,144 do 2,836. Po podwyżce, średnia, roczna płaca funkcjonariusza policji chicagowskiej wzrośnie z dotychczasowych \$35,100 na \$41,094.

Dyrektor d/s budżetu miejskiego Edward J. Bedore oświadczył, że w najbliższych dniach administracja Daley'ego przedstawi plan sfinansowania podwyżek policjantów.

Bedore nie potrafił powiedzieć, czy podwyżka uposażeń stróżów porządku publicznego odbędzie się kosztem podatnika. (ao)

Marek Zieliński o polityce Kościoła w Polsce

Chicago (inf. wł.) — Piątkowe spotkanie z Markiem Zielińskim, publicystą i krytykiem literackim, stale współpracującym z "Kulturą" paryską, związanym od lat z miesięcznikiem katolickim "Więź", a obecnie prowadzącym także dział kulturalny w "Tygodniku Solidarność" dotyczyło bardzo istotnego i aktualnego tematu: polityki Kościoła w Polsce w nowym układzie powstałym po przemianach Okrągłego Stołu.

Marek Zieliński znany z odważnych, niezależnych sądów przedstawił sytuację Kościoła i perspektywy jego popularności w społeczeństwie polskim bez retuszu, w całej ich złożoności.

Impreza miała miejsce w siedzibie Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie, przy 4032 N. Milwaukee Ave. Organizatorami tego bardzo interesującego spotkania byli: PUNO, chicagowski KIK oraz Polski Związek Akademików.

W najbliższym czasie zamieścimy tekst wykładu Marka Zielińskiego, po dokonaniu przez Autora skrótów dla potrzeb publikacji w "Dzienniku Związkowym". (eb)

Nikt nie wygrał w Lotto "Szóstki"

Chicago (CST) — Pula wygranej Lotto wzrosła do \$17 mln, ponieważ w ostatnią sobotę nikomu nie udało się trafić w szczęśliwą szóstkę (numery podajemy w ramce). Pięć numerów skreśliło prawidłowo 259 osób, wygrywając tym samym po \$1,985.50. Natomiast 14,721 wygrało "czwórki." W nagrodę przypadła im w udziale po \$69.50. (ao)

Walczyć z narkotykami inaczej...

Burris proponuje prewencję, leczenie odwykowe i rehabilitację

Chicago (CT) — Roland Burris, szef Wydziału Skarbowego Illinois (comptroller) kandydujący na prokuratora generalnego Illinois oświadczył ostatnio, że prywatne firmy posiadające kontakty biznesowe (zlecenia, kontrakty itp.) z władzami stanowymi powinny wykazać się aktywnością w dziedzinie zwalczania narkotyków w obrębie własnych zakładów pracy.

Zdaniem Burrisa, walkę z narkotykami na terenie zakładu pracy — w przypadku firm współpracujących ze stanem — powinno nakazywać specjalne prawo. Burris podkreślił równocześnie, że obowiązkowe badania na obecność substancji odurzających w organizmie,

nie powinny wchodzić w skład proponowanego przez niego prawa.

Raczej, prawo takie powinno kłaść nacisk na akcję prewencyjno-oświatową, leczenie odwykowe i rehabilitację psychiczno-społeczną, a także na wprowadzenie przepisów zabraniających konsumpcji alkoholu i zażywania narkotyków w miejscu pracy.

Burris oszacował, iż tego rodzaju prawo objęłoby ok. 15 tys. firm posiadających różnorodne kontakty biznesowe ze stanem. Oczywiście — przyznał Burris — koszt operacyjny firm wzrosłby znacznie, ale byłaby to opłacalna inwestycja, ponieważ równocześnie wzrosłaby produktywność tych firm. (ao)

Latem 1991 r. otwarcie galerii sztuki Dalekiego Wschodu

Chicago (CST) — Pod koniec ub. tygodnia Chicagowski Instytut Sztuki (Chicago Art Institute) uzyskał dwie kolejne dotacje — na 1 mln dol. i 150 tys. dol. — na urządzenie galerii sztuki Dalekiego Wschodu. W/w sumy zaokrągliły do 4 mln dol. funduszy galerii, który Instytut Sztuki od pewnego czasu usiłował zebrać, w celu sfinalizowania ambitnego projektu.

Otwarcie galerii, prezentującej starożytną i nowożytną sztukę chińską, japońską i koreańską przewidziano na lato 1991 r. Na liczącej sobie 16,500 stóp kwadratowych wystawie Instytut zgromadzi ponad 35 tys. eksponatów.

Dyrektor Instytutu Sztuki, James N. Wood ujawnił, że wśród wysta-

wionych w galerii dzieł znajdują się rzeczy, które jeszcze nigdy nie były przez nikogo oglądane.

Warto podkreślić, że dary pieniężne finalizujące fundusz nowej galerii pochodzą od tajwańskiego kolekcjonera sztuki — T. T. Tsui (\$1 mln) oraz od Nakae Toshtada (\$150 tys.), prezesa jednej z największych gazet japońskich "Asahi Shimbun".

Przypominajmy poprzednich mecenasów sztuki, którzy złożyli podarunki pieniężne na rzecz nowej galerii: rząd Japonii — 1 mln dol.; Mitsubishi Bank — 1 mln dol. oraz Masao Kato (nowy prezes Hyatt Regency Chicago) — 300 tys. dolarów.

Wiele z arcydzieł, które znajdują się w galerii, również pochodzi od ofiarodawców. Np. przepiękną ko-

lekcję japońskich drzeworytów podarowała rodzina Bickingham. (ao)



Tę przepiękną rzeźbę lwa, która powstała w Chinach w latach 618-907 n.e., będzie można obejrzeć zwiędzając za ponad rok galerię sztuki Dalekiego Wschodu w Art Institute. (ao)

Spotkanie z sędziami w Copernicus Center

Chicago (Inf. wł.) — Organizacja Advocates Society informuje, że w piątek, 26 stycznia br., o godzinie 8:30 wieczorem, w Kopernickim Centrum Kulturalnym, przy 5216 W. Lawrence Ave., odbędzie się spotkanie z udziałem sędziów Sądu Okręgowego pow. Cook, Philipa Bronsteina i Roberta Mackey oraz znanego redaktora radiowego i telewizyjnego (Chicago Radio and TV), Ed'a McElroy.

Sędzia Bronstein został ostatnio mianowany na stanowisko przez Sąd Najwyższy Illinois i skierowany do pracy wydziale d/s stosunków rodzinnych (Domestic Relations Division). Przez ostatnie lata był członkiem ekipy prawniczej miasta Chicago.

Sędzia Mackey pracuje w sekcji prawnej (Law Division). Niedawno został odznaczony — po raz piąty już zresztą — przez prestiżowy klub studencki Loyola University — Phi Alpha Delta.

Koordynatorem imprezy jest Ted Makarewicz. (ao)